Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 343. — ROK XXXIV.

SOBOTA

17. GRUDNIA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ADMINISTRACJA NR. 3344. DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

My i „Piast".

Polemizując z naszem wobec rządu i Piasta stanowiskiem, pisze ks. dr. J. L. w Nrze 51 „Ludu Katolickiego":

„...Co do nas, to i pod względem religijnym mamy większe zaufanie do p. marszałka Piłsudskiego, niż do p. Witosa i uważamy, że i dla sprawy katolickiej czynimy dobrze, gdy uświadamiamy społeczeństwo katolickie o prawdziwym stanie rzeczy i zachęcamy je do popierania tego rządu w jego dobrych poczynaniach i zamierzeniach. Jest to w każdym razie korzystniejsze dla Kościoła niż nawoływanie katolików do paktu z Witosem, Kiernikiem, Korfantym, Grabskim i t. p."...

Przeciwstawienie p. Witosa premjerowi Piłsudskiemu zostało w tem oświadczeniu użyte chyba dla celów polemicznych i zrobilibyśmy napewno krzywdę ks. dr. J. L. przypuszczając, że gdyby marsz. Piłsudski pogodził się z p. Witosem, to zaistniałby wtedy dla ks. J. L. i dla Stronn. K. L. powód do zmiany stanowiska wobec przywódcy Piasta. Przyjmujemy zato z cytowanego wyżej ustępu zwrot o „popieraniu rządu w jego dobrych poczynaniach i zamierzeniach" jako wspólną podstawę do dyskusji na temat „Piasta" i naszego do Piastowców stosunku. Chcemy odpowiedzieć na pytanie czy walka z „Piastem" leży w interesie sprawy katolickiej i narodowej i czy może ona być zaliczona do „dobrych poczynań i zamierzeń" rządu.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę z tego, że główną przyczyną fatalnego funkcjonowania naszego aparatu sejmowo-rządowego w ubiegłych latach był skład i poziom Sejmu. Skład jednak każdego naszego Sejmu, o ile opiera się na demokratycznej ordynacji, zależnym jest głównie od politycznego uświadomienia i zorganizowania polskiego włościaństwa, które wybiera około 80 proc. posłów sejmowych. Kto zatem pragnie uzdrowić gruntownie nasz Sejm, ten musi przeprowadzić istotną i trwałą sanację ruchu ludowego. Prawda ta winna znaleźć zastosowanie przedewszystkiem w chwili obecnej, gdy gotujemy się do wyborów sejmowych, które zadecydują nie tylko o składzie i zdrowiu przyszłego Sejmu, ale i o mającej nastąpić zmianie Konstytucji.

Musimy przytem strzedz się powtórzenia błędu, jaki wobec początków ruchu ludowego w Galicji popełnili przed 30-tu laty przywódcy rządzącego krajem stronnictwa. — Wówczas to konserwatyści galicyjscy zamiast odpowiedniemi ustępstwami politycznemi i pewną wyrozumiałą taktyką pozyskać niektórych kierowników polityki chłopskiej i ruch ludowy częściowo przynajmniej sprowadzić w łożysko umiarkowania i współpracy z innemi warstwami, wystąpili wobec niego z jawną nienawiścią i z oburzającemi represjami. Wynikiem tej krótkowzrocznej polityki była radykalizacja zupełna wsi, do której później — również dzięki konserwatystom — przyłączyła się demoralizacja chłopskich polityków. Skutki jednej i drugiej widzimy codziennie, w Sejmie i w kraju.

Błędu tego musimy teraz uniknąć. Oczywiście byłoby lepiej, gdyby Ch. D. lub Str. K. L. lub nawet Zw. L. N. (nie stawiamy przez to tych trzech stronnictw na jednym poziomie) opanowały większość polskiego włościaństwa. Zbytecznem chyba jest mówić, że próby te dotąd się nie udały. Nie zrzekając się dalszej pracy na przyszłość w tym kierunku, musimy się zapytać: Jaki ma być nasz stosunek do głównych sił politycznych, działających obecnie na wsi? Od wyniku bowiem wyborów najbliższych zależy — jak piszemy wyżej — bardzo wiele.

Na wsi krząta się energicznie i od maja 1926 roku rośnie stale w siły radykalne „Wyzwolenie". Należy do niego m. in. minister Miedziński. Stanowisko nasze wobec niego musi być — rzecz prosta — negatywne, podobnie jak wobec „Stronnictwa Chłopskiego", które różni się od „Wyzwolenia" tylko przewagą elementu demoralizacyjnego. Jedno i drugie ma w programie swoim m. in. rozdział Kościoła od państwa i wywłaszczenie bez odszkodowania. Trzecie stronnictwo, które dzisiaj idzie na wieś z wielkim hałasem i z zasobną kasą wyborczą i które jeszcze większemi niż Stronn. Chłopskie cieszy się faworami i ułatwieniami — jest Partja Pracy, stanowiąca ekspozyturę polityczną haseł wolnomularskich. Znane są oświadczenia p. Kościałkowskiego na paryskim kongresie radykałów oraz różne artykuły „Epoki", skierowane przeciw prawom i interesom Kościoła.

W ten sposób przez eliminację (grupy p. Bojki nie wliczamy, bo jest dotąd w stanie organizacji i ma szanse rozwoju bardzo słabe) dochodzimy do „Piasta", jako do jedynej grupy chłopskiej umiarkowanej, złożonej z katolików i ostatnio stającej już otwarcie na platformie katolickiej. Wstąpili do niej księża tak zasłużeni, jak ksiądz Stankiewicz i ks. Panaś. Mamy oczywiście wobec „Piasta" różne zastrzeżenia, ale widzimy także, że „Piast" z pewnych wad i błędów się leczy. Nie są one zbyt wielkie, by uniemożliwiały sojusz wyborczy. Nie wiemy, czy do tego sojuszu dojdzie, ale przed społeczeństwem katolickiem moglibyśmy zań wziąć odpowiedzialność.

Jan Matyasik.

Rokowania o blok koalicyjny w toku.

Warszawa. (AW.) Rokowania o stworzenie centrowo-koalicyjnego bloku wyborczego obejmują stronnictwa byłej 8-ki P. S. L. Piasta i N. P. R. Prawicę. Rokowania **trwają w dalszym ciągu.** Jak dotychczas zachowuje się Piast wobec koncepcji tego bloku **z pewną rezerwą,** szereg wpływowych działaczy Piasta z byłym ministrem **Kiernikiem** na czele **jest wolennikiem bloku.** N. P. R. Prawica oświadczyła przez swych przedstawicieli, że weszłaby do bloku **gdyby wszedł także Piast.**

Interpretacja listu Episkopatu.

Warszawa. (Tel. wł.) „Korespondencja Warszawska" donosi, jakoby pomiędzy **faktycznymi kierownikami życia politycznego w Polsce a najwybitniejszymi dostojnikami Kościoła katolickiego** odbyła się w tych dniach wielogodzinna **konferencja,** której tematem była sprawa **istotnej interpretacji pisma przedwyborczego biskupów polskich.**

—oo—

POSŁOWIE, KTÓRZY KANDYDOWAĆ NIE BĘDĄ.

Warszawa. (AW.) Przy zbliżających się wyborach sejmowych z dotychczasowych działaczy parlamentarnych nie będą m. in. kandydowali: były minister **W. Kucharski, Karol Popiel** (NPR.), **Andrzej Witos** (PSL. Piast), **P. Hryckiewicz** (Ch. N.), senator **Hamerling** i prawdopodobnie poseł **Korfanty.**

Sanacja wileńska propaguje autonomję Wileńszczyzny

Warszawa. (Tel. wł.) Ubiegłego miesiąca dokonano w Wilnie **zjednoczenia kilku ugrupowań politycznych w jedną formację,** której nadano nazwę **Stronnictwa Krajowego.** Stronnictwo to stoi na gruncie haseł **federacyjnych i propaguje autonomję dla Wileńszczyzny.** Wyrazem haseł tego Stronnictwa jest **„Kurjer Wileński"** pismo **sanacyjne,** redagowane dawniej przez Okulicza, obecnie naczelnika wydziału wyznań religijnych w ministerstwie oświaty. Przeciwko postawie tej grupy, **do której wciągnięto również oddział miejscowy Wyzwolenia,** wystąpił bardzo ostro tygodnik „Wyzwolenie" **za co został skonfiskowany.** Skonfiskowaną została również odezwa przedwyborcza tej grupy. Konfiskaty dokonano we czwartek rano. Przybyły do lokalu sekretarz partji Bagiński wstrzymał wydanie skonfiskowanych egzemplarzy do czasu otrzymania z komisarjatu zarządzenia o konfiskacie.

W ciągu 3 lat o 45 procent drożej.

Warszawa. (Telef. wł.). Stwierdzony przez Główny Urząd Statystyczny **wzrost drożyzny w Polsce od 1 stycznia 1925 r. do 30 listopada 1927 r. wynosi 44.7 proc.**

C. T. R. wobec utraty kredytów państw.

Warszawa. (Telef. wł.). We czwartek rozpoczyły się obrady Rady Głównej Centralnego Towarzystwa Rolniczego. Obrady są o tyle ważne, że jest to posiedzenie, zwołane z **powodu odmówienia Towarzystwu przez rząd kredytów.** Wybory odbędą się **dopiero w piątek.**

„Obszar morski Gdynia".

Warszawa. (Telef. wł.). Według pogłosek ma powstać **specjalny obszar morski Gdynia,** który obejmować będzie nietylko miasto i port, ale **również szereg wsi okolicznych.** Obszar ten pozostawać będzie pod zarządem **specjalnego komisarza morskiego.**

—0—

Wpadli w pułapkę.

Ujęcie zuchwałych bandytów warszawskich.

Warszawa. (Telef. wł.). Ujęto w Warszawie tych **bandytów,** którzy dokonywali w śródmieściu **napadów na przenoszących pieniądze z banków.** Jeden z funkcjonarjuszy policyjnych wyszedł z P. K. O. z teką, pełną pieniędzy i gdy dwaj bandyci chcieli się rzucić na niego, zostali **ujęci przez innych policjantów.** Są to: **Chojnacki i Czyżewski.** Znaleziono przy nich **łom żelazny, którym bili ofiary.**

Adwokaci wyłączeni od zastępstwa w sądach pracy.

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu komisji opinjodawczej pracy rozpatrywano **projekt dekretu o sądach pracy.** Referent prof. **Caro** omówił sprawę zastępowania stron przez adwokatów w pierwszej instancji sądów pracy i wypowiedział się **za dopuszczeniem adwokatów do zastępstwa.** Przeciwko temu wypowiedział się korreferent **Gabulewicz,** motywując swe stanowisko tem, że **pracownicy w razie zatargów byliby upośledzeni,** albowiem pobory ich nie pozwoliłyby im na zapłacenie adwokata. **Komisja przychyliła się do stanowiska korreferenta.** Nadto komisja **przystąpiła do** rozważania projektu ustawy o **zapobieganiu upadłości** oraz o utrzymaniu wojewódzkich zakładów opiekuńczo-społecznych.

—00—

Warszawa. (Tel. wł.) Oprócz wojewodów pomorskiego i łódzkiego bawił w Warszawie we czwartek również wojewoda nowogrodzki Beczkowicz.

O czem piszą inni?...

Chaos w obozie zachowawczym.

Stronnictwa centrowe, Ch. D. i „Piast“, powitały list pasterski Episkopatu bardzo życzliwie i chociaż prowadziły już rokowania o stworzenie bloku centrowego, zgodziły się na pertraktacje w sprawie szerokiego bloku katolickiego, czy też konstytucyjnego, które mogą okazać się zupełnie bezowocnemi.

Inaczej postępuje t. zw. obóz zachowawczy. W rokowaniach o **blok katolicki** nie bierze udziału, **a prasa konserwatywna pomysł ten przeważnie zwalcza.** Tylko prof. Stroński na łamach „Warszawianki“ zachęca do tworzenia bloku wykazując, że więcej zyskuje się idąc razem, niż oddzielnie. Natomiast „Dzień Polski“, organ Prawicy Narodowej, w tłumaczeniu intencyj Episkopatu zgadza się z „Epoką“, a „odezwa 118-tu“ całkiem mu się nie podoba. Twierdzi bowiem, że skrystalizowanie i ujednostajnienie poglądów na organizację Państwa, strukturę społeczną, stosunek do rządu etc. jest poważnem i ciężkiem zadaniem, więc

„źle czynią ci, którzy, czy to z premedytacją, czy też z niedostatecznego przemyślenia, tę tak ważną tak dla Kościoła, jak i dla Narodu sprawę, pchają na fale publicznej agitacji“.

Jeżeli nie „publiczna agitacja“, to co? Poufne narady przywódców stronnictw? Czy jednak wtedy ta sama prasa nie pisałaby o „konszachtach partyjnych klik“?

Przegrupowania polityczne na G. Śląsku.

„Polska Zachodnia“ donosi, że Narodowa Partja Robotnicza zawarła sojusz wyborczy z Polskiem Zjednoczeniem Pracy. Przedstawiciele tych ugrupowań

„przyszli jednomyślnie do przekonania, że chwila obecna wymaga zjednoczonej pracy wszystkich Polaków bez różnicy przekonań politycznych nad wzmocnieniem młodego organizmu państwowego na Śląsku, że osiągnięcia tego celu możliwem jest tylko przez zaniechanie wszelkich swarów i walk partyjnych, zaniechanie wszystkiego, co nas dotąd dzieliło, a wzięcie pod uwagę te momenty, które łączą, a łączy nas braterstwo broni w walkach niepodległościowych, łączy nas walka plebiscytowa i powstańcza, celem przyłączenia Górnego Śląska do Rzeczypospolitej Polskiej“.

Koalicja wyborcza ma się nazywać: Narodowe Chrześcijańskie Zjednoczenie Pracy. Zapowiada „życzliwe i rzeczowe ustosunkowanie się do poczynań rządu“ oraz dążenie do reformy ustroju Rzplitej

„w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej Prezydenta i Rządu, między innemi przez wybór Prezydenta drogą powszechnego głosowania“...

Wybór prezydenta przez cały naród.

To samo hasło głosi organ Zw. Naprawy Rzeczypospolitej „Przełom“. Mianowicie:

„...Stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej winno być wzmocnione przez: 1) zmianę dotychczasowego systemu jego wyboru w kierunku uniezależnienia go od Izb parlamentarnych; 2) prawo Prezydenta do swobodnego powoływania i odwoływania rządu przed nim wyłącznie odpowiedzialnego; 3) nadanie Prezydentowi w dziedzinie ustawodawczej prawa inicjatywy i sprzeciwu zawieszającego“.

Dziwne to jednak, że „sanatorzy“ nie myślą o naprawie parlamentaryzmu. Władzę Prezydenta można wzmocnić, ale przedewszystkiem trzeba myśleć o ulepszeniu ordynacji wyborczej.

Walka z apatją i zniechęceniem wyborców

„N. Kurjer“ podkreśla słusznie, że znaczenie listu Episkopatu polega przedewszystkiem na tem, iż wypowiada on walkę apatji, zniechęceniu i zwątpieniu wśród wyborców.

„Znalazły się czynniki wśród gorętszych sfer rządowych, a przedewszystkiem wśród elementów nieodpowiedzialnych, nieuznawanych, współrządzących, które umiały zaszczepić wiarę we wszechwładzę rządu. W oświecony absolutyzm Belwederu. Wiarę szkodliwą, niepodzielaną może przedewszystkiem przez tych, których otoczyć w ten sposób chciano nimbem nowoczesnego cezarowładztwa, sączącą się jednak wartkim strumieniem po Polsce. Była to przedewszystkiem zręczna intryga wyborcza. W społeczeństwo starano się wmówić, że sejm, wybrany nie po woli rządu, nie zbierze się nawet na pierwszą sesję. Jeżeli przeto społeczeństwo pragnie ratować bodaj cień parlamentaryzmu, musi wybrać sejm ślepo posłuszny rządowi. Taka psychoza złamać mogła najuczciwszych i zniechęcić tysiące do głosowania“.

To też list pasterski, zawierający kategoryczny nakaz głosowania, ma znaczenie przełomowe.

Przedwczesna troska.

Organ konserwatystów krakowskich „Czas“ poświęcił artykuł wstępny akcji wyborczej w Krakowie. Autor zastanawia się nad pytaniem, komu przypadną cztery mandaty krakowskie do Sejmu i dochodzi do wniosku, że po jednym mandacie wezmą żydzi (dr. Thon) i socjaliści (dr. Bobrowski), trzeci mandat przypadnie pod pewnymi warunkami Ch. D., czwarty zaś mandat

„powinien się tym razem dostać przedstawicielowi grup umiarkowanych, odrzucających nacjonalizm jako doktrynę, potępiających radykalizm społeczny, religijny i polityczny, stojących na gruncie katolickim, ale nie podzielających krzykliwych metod, praktykowanych przez tutejszy endekujący odłam chadecji — a przedewszystkiem myślących kategorjami państwowemi, czego tutejsza chadecja nie umie“.

„Czas“ nie wymienia owych grup „umiarkowanych“, „myślących kategorjami państwowemi“, „katolickich“, które też nazywa „centrowemi“. Rozumiemy kłopot p. Estreichera, jaki mu sprawia wymienienie konserwatystów, liberałów, szabesgojów i różnych efemeryd wyborczych. Gdyby je wymienił, nie mógłby usprawiedliwić tych wielu przymiotów, jakie przypisuje owym „grupom umiarkowanym“. Dziwnieby wyglądała owa „centrowość“ prawicowej reakcji — jej „katolicyzm“, który pozwala konserwatystom zachwycać się akcją IMCI, potępioną przez Episkopat polski, trudno byłoby uzasadnić spółkę konserwatywno-socjalistyczną w rozmaitych występach w Krakowie oraz zachwyty konserwatystów dla pp. Poznańskich i innych żydków łódzkich, zasilających obóz Prawicy Narodowej, trudnoby też było uzasadnić sojusz konserwatystów z żydami w krakowskiej Radzie miejskiej. Z tych też powodów omija „Czas“ wstydliwie nazwy tych ugrupowań, którym powinien przypaść mandat z Krakowa, jaki poprzednio przypadł ósemce.

Jest jednak „Czas“ konsekwentny w zwalczaniu Ch. D., którą pomawia o takie „zbrodnie“ jak: antysemityzm, jałowa opozycja, radykalizm społeczny itp. Oczywiście w oczach konserwatystów są to zbrodnie o pomstę do nieba wołające. Jak można przeszkadzać żydostwu w całkowitem opanowaniu naszego życia gospodarczego i intelektualnego, jak można nie skakać z radości na wiadomość, że połowa realności w Krakowie znajduje się w rękach żydów, że 90 proc. handlu mają żydzi, że zawody wolne stały się prawie wyłącznie ich domeną, że na polskich uniwersytetach stanowią żydzi ponad 30 proc., że „literaci“ żydowscy zatruwają swojemi „utworami“ dusze i serca naszego młodego pokolenia. A czy to nie zbrodnia domagać się dla urzędnika i robotnika lepszych warunków egzystencji?, czy to nie jest działaniem na szkodę państwa, gdy Ch. D. staje w obronie polskiego rękodzieła i mieszczaństwa? Albo sprawa stosunku do rządu. Wszak konserwatyści zawsze głoszą hasło „przy tobie stoimy i stać chcemy“. Tak było w czasach zaborczych, tak jest i obecnie. A tymczasem Ch. D. śmie mieć własne zdanie o pewnych zarządzeniach rządu, pragnie, by w państwie przestrzegano zasad praworządności, by nie rozbijano społeczeństwa, by szanowano Kościół katolicki, by nie rozbijano państwa przez nieprzemyślaną politykę wobec mniejszości narodowych.

Widać jednak, że te „zbrodnie“ Ch. D. nie szkodzą stronnictwu, skoro nawet „Czas“ przyznaje łaskawie, że w Krakowie zyska Ch. D. jeden mandat. Stawia jednak pewien warunek, a mianowicie postawienie na pierwszem miejscu człowieka wybitniejszego. Ale, jak smętnie mówi „Czas“

„o takiego u niej (tj. u Ch. D.) — niezmiernie trudno“,

bo

„chadecji łatwiej o głosy, aniżeli o poważnych kandydatów“.

Ta troskliwość „Czasu“ o kandydatów Ch. D. jest naprawdę rozczulająca. Jest jednak zbyteczna, a conajmniej przedwczesna. Możemy zapewnić „przyjaciół“ z „Czasu“, że kandydatów odpowiednich znajdziemy i do „Czasu“ o... pożyczenie ich nie pójdziemy.

W każdym razie jesteśmy w lepszem, jak się zdaje położeniu, niż grupa „Czasu“. Ci panowie mają zatrzęsienie kandydatów, ale trudno im o głosy. Ponieważ jednak przy urnie wyborczej rozstrzygają głosy, a nie tyle kandydaci — przeto Ch. D. zyska w Krakowie nie tylko jeden mandat, ale i drugi, którym „Czas“ rozporządza na rzecz „grup umiarkowanych, myślących kategorjami państwowemi“.

Jan Puchałka.

Woldemaras nie rezygnuje z Wilna.

LITWA LICZY NA „POKOJOWĄ REWIZJĘ“ GRANICY POLSKIEJ.

Bawiący w Paryżu premjer litewski **Woldemaras** — jak donosi Pat — przyjął dziennikarzy międzynarodowych, wobec których złożył dłuższe oświadczenie. Woldemaras zaznaczył przedewszystkiem, że **narady genewskie nastroiły go bardzo optymistycznie.** Dalej zaś oświadczył, że stan umysłów w Polsce i na Litwie uległ znacznej zmianie na lepsze, a wzajemna wrogość znika ustępując miejsca tendencjom do porozumienia. Stan wojenny — mówił premjer litewski — polegający wyłącznie na nieutrzymywaniu stosunków dyplomatycznych ustał. **Oba kraje natychmiast jak tylko będzie to możliwe, przeprowadzą rokowania w kwestji Wilna, które Litwa wciąż jeszcze ma nadzieję odzyskać,** jednak ani rząd litewski, ani naród nie pragną, aby to nastąpiło zapomocą oręża. **Litwa liczy na pokojową rewizję na jej korzyść granic ustalonych przez traktat wersalski.** Woldemaras uważa za dostateczną gwarancję oświadczenie marszałka Piłsudskiego, że Polska obowiązuje się szanować niepodległość Litwy. Na skutek tego Litwa rezygnuje z żądania powołania do życia Komisji ankietowej. Dalej premjer litewski przedstawił stosunki Litwy z innemi jej sąsiadami i zakończył uwagą, że Litwa znajdująca się w zaułku między Polską, Rosją i Niemcami musi czuwać nad tem, aby nie być pochłoniętą przez żadnego ze swych potężnych sąsiadów.

Dzieje się zatem tak, jak przewidywaliśmy w artykule p. t. „Znaczenie decyzji genewskiej“. Decyzja ta, unikająca stwierdzenia przynależności Wilna do Polski i zawierająca fatalny zwrot o „nieprzesądzaniu spraw, co do których zachodzą między obu rządami różnice“, nie tylko nie stłumiła pretensji Litwy do Wileńszczyzny, ale je jakby podsyciła, jak o tem świadczy powyższy wywiad p. Woldemarasa. Co jednak jest w tym wywiadzie zdumiewającem, to nie samo podnoszenie pretensji do Wilna i nie „optymizm“ p. Woldemarasa, ale zwrot, że **Polska i Litwa „mają przeprowadzić rokowania w kwestji Wilna“.** Kto taki absurd panu Woldemarasowi przyobiecał? Na czem buduje tę fantastyczną nadzieję? Czy na decyzji Rady Ligi, czy też na ogólnem wrażeniu, jakie odniósł na sesji genewskiej?

Przecież w myśl decyzji Rady Ligi — Polska i Litwa mają rozpocząć układy tylko w sprawie zawiązania między sobą stosunków, bo tego Polska się domagała i o to spór cały się toczy. Byłoby zaiste czemś arcykomicznem, gdyby w toku rozpocząć się mających w Rydze czy Dynaburgu układów p. Zaleski żądał np. nawiązania między Polską i Litwą ruchu pocztowego, a p. Woldemaras zażądał od Polski zwrotu Wilna.... Byłby to jednak komizm, wcale nie pobudzający do śmiechu.

Coraz natarczywiej nasuwa się myśl, że było grubym błędem ze strony polskiej delegacji, iż zapewniając w Genewie nietykalność terytorjalną Litwy, nie zażądała takiego samego oświadczenia Litwy odnośnie do całości terytorjalnej Polski. Ten brak deklaracji litewskiej w sprawie granic Polski stał się furtką, przez którą p. Woldemaras z rozstrzygnięcia Rady Ligi ocalił możność dalszego upominania się o Wilno.

Czy nie ma racji p. Sauerwein w „Matin“, pisząc, że „Polska nie wykorzystała w Genewie swej korzystnej sytuacji, polegającej na tem, że zarówno Sowiety, jak i Niemcy pragnęły za wszelką cenę uniknąć teraz konfliktu między Polską a Litwą“? Niestety sytuacji nie wyzyskano i zadowolono się tylko „zniesieniem stanu wojennego“.

J. M.

Zwycięstwo wyborcze Polaków na Śląsku czeskim.

Polacy śląscy odnieśli w ostatnich miesiącach dwa poważne sukcesy, które wyraźnie stwierdzają, iż walka z polskością na Śląsku Cieszyńskim nie przynosi Czechom zbyt wielkich sukcesów. Po kampanji szkolnej, w związku z tegorocznymi wpisami szkolnymi, która wypadła dla Polaków śląskich pomyślniej, aniżeli w roku ubiegłym, przyszła kolej na drugą niemniej ważną kampanię wyborczą do śląskich przedstawicielstw gminnych, odpowiadających naszym radom gminnym.

Czynniki, ludności polskiej nieprzyjazne, postanowiły odsunąć ją w miarę możności i od samorządu gminnego. Chwycono się najrozmaitszych środków, by cel ten osiągnąć. Wywierano nacisk ekonomiczny na najuboższą ludność polską, by ją odstręczyć od list polskich i zyskać głosy jej na listy czeskie. Cały trzon ludu śląskiego okazał się zdrowym i nieugiętym. **Wybory gminne, odbyte w październiku i w listopadzie b. r., przyniosły Polakom śląskim pełne a zasłużone zwycięstwo.** Odbyły się one w 52 gminach powiatów sądowych: bogumińskiego, frysztackiego, czesko-cieszyńskiego i jabłonkowskiego. Oczekiwane były ze zrozumiałem naprężeniem tak przez Polaków, jak Czechów, gdyż zadecydować miały o tem, kto na przeciąg przyszłych czterech lat rządy sprawować będzie w gminach polskich na Śląsku Cieszyńskim, wchodzącym w skład republiki Czechosłowackiej. Na ogólną cyfrę 1.035 mandatów, w 52 gminach **Polacy zyskali 451 mandatów,** Czesi 400, komuniści 145, Niemcy 36 (wraz ze Ślązakowcami w Cieszynie), Żydzi 3. Dodajmy, że na 145 komunistów jest 100 Polaków.

Ruch wyborczy.

Wiec pos. Holeksy w Mucharzu.

W Mucharzu pow. Wadowice w dniu 11 b. m. w lokalu p. Leonarda Wądolnego odbyło się zgromadzenie polityczne, na którem p. poseł Holeksa złożył sprawozdanie poselskie. Na zgromadzenie powyższe przybyło z okolicznych wiosek około dwieście osób. Zgromadzenie zagaił p. Karol Gancarczyk ze Śleszowic, którego jednogłośnie wybrano przewodniczącym, zastępcą p. dyr. Jakóba Urbana, a sekretarzem Jana Chmielarczyka. Pos. Holeksa w dwugodzinnem sprawozdaniu omówił szkodliwość rozbijania się na drobne partyjki, a potem stosunek Ch. D. do rządu. Podkreślił też niełade postępowanie niektórych posłów, którzy obiecują ludowi gruszki na wierzbie, a gdy od ludu otrzymali głosy, nie raczyli się temu ludowi przez całą kadencję pokazać. Mówił też referent o potrzebie opieki rządu nad rolnictwem, oraz o budżecie Państwa. Burzą oklasków wynagrodzono mowcę. Nadto przemawiał prof. Wawak z Białej, wykazując, jak w szalonem tępie szerzy się niemoralność, jak różne sekty polują na ciemny lud. Mówił też o potrzebie usunięcia zła i wybrania takich posłów, którzyby dla ludu pracowali i zapewnili Kościołowi rozwój w Polsce, co zgromadzeni salwą oklasków przyjęli. W dyskusji przemawiał p. Karol Gancarczyk, piętnując robotę stronnictw radykalnych, przedewszystkiem „Wyzwolenia“. Zgromadzeni opowiedzieli się za wybraniem posłów Chrześcijańskiej Demokracji, którzy zabezpieczą prawa Kościoła katolickiego w Polsce i dopilnują spraw ludowych.

—oo—

Z Przemyśla.

Horoskopy wyborcze. — Zebranie ziemian i monarchistów.

Przedwyborcza sytuacja w naszym okręgu stoi jeszcze na martwym punkcie. Stronnictwa narodowe jeszcze nie rozpoczęły żadnej akcji, jedynie sanacja rusza się gorączkowo zwłaszcza w powiecie, mając do pomocy wszelkie władze i ich wpływy. Co do stronnictw narodowych to rzecz pewna, że zanosi się na jeden, wspólny blok w myśl wskazań Listu Pasterskiego, drugim blokiem będzie „sanacja“ zdaje się z socjalistami, żydami i takiemi ugrupowaniami politycznemi jak Stapińszczykami czy Bojkowcami, a trzecim... Rusini. Ci w ostatnich wyborach w r. 1922 nie brali udziału, obecnie pójdą ławą i liczą także już z góry dwa mandaty kosztem polskich. „Sanacji“ wprawdzie w r. 1922 jeszcze na szczęście nie było, ale była t. zw. „demokrat. unja państwowa“ czyli D. U. P., z której ramienia wystawili wspólną listę różni zawiedzeni kandydaci. Ci sromotnie wówczas przepadli, bo uzyskali przeszło dwa tysiące głosów, ale uratowali mandat p. Liebermanowi, a drugi polski utracili. Wyszedł więc wówczas tylko poseł Rymar.

Dziś sytuacja zmieniona, bo PPS. bardzo nadwyrężona przez komunistów; ci wprawdzie swego posła nie przeprowadzą, ale tyle odbiorą głosów socjalistom, że p. Lieberman przepadnie.

Piastowcy mieli dotąd dwa mandaty (Toczek i Pawłowski), z których został w międzyczasie tylko jeden) a Stapińszczycy również jeden.

Co będzie z „Piastem“ niewiadomo, bo go niektórzy mężowie zaufania — jak p. Ukleja, ongiś zażarty piastowiec — zdradzili i przeszli do „Sanacji“. Dopóki p. Witos był u władzy trzymali się Piasta, obecnie przeszli do „Sanacji“, ale wyzyskali dawne wpływy i stosunki i dziś są „bojkowcami“.

W sprawie wyborów odbył się z początkiem grudnia zjazd ziemian okolicznych z ks. Leonem Sapiehą połączony z zebraniem monarchistów. Wszystko to przedstawiało się bardzo skromnie, bo ogółem z sympatykami i referentem p. Gruchałą było 14 osób. Zebrani ziemianie uchwalili przystąpić do czynnej pracy i do zespolenia ruchu konserwatywnego, wziąć czynny udział w wyborach biorąc za podstawy programowe i polityczne: 1) kon-

serwatyzm, 2) dążenie do naprawy ustroju w Polsce przez zasadnicze wzmocnienie prerogatyw Głowy Państwa i 3) **życzliwy stosunek do obecnego rządu** oraz **gotowość współpracy z komendantem**, opartej na zasadach programu konserwatywnego.

Całą tę współpracę opierają na „Monarchistycznej Organizacji Wszechstanowej“.

Gezet.

W KRAKOWIE.

LOKALE KOMISYJ WYBORCZYCH Magistrat m. Krakowa rozplakatował obwieszczenie, zawierające wykaz ulic z przydziałem do poszczególnych wyborczych komisyj obwodowych. Zarazem ogłosił Magistrat lokale urzędowe 70 komisyj obwodowych, mieszczące się w szkołach miejskich. Biura poszczególnych komisyj wyborczych zostały oznaczone tablicami orjentacyjnemi.

Z Wrocieryża.

W sprawie schroniska dla podupadłych ziemian w Kielcach.

Z uweseleniem serca wyczytałem w „Głosie Narodu“ Nr 334 wiadomość o poświęceniu w Kielcach 11 listopada kamienia węgielnego pod budowę schroniska im. Florentyny Malskiej dla podupadłych obywateli ziemskich obojga płci z b. Kieleckiej gubernji. Zdawało się, że ta cała sprawa schroniska wskutek wojny wybuchłej wkrótce po śmierci fundatorki, już pogrzebaną została i że przepadła.

Lecz z racji tej wiadomości czuję się w obowiązku zwrócić uwagę przyszłych kuratorów tegoż schroniska na jednę okoliczność. na jeden warunek, o który fundatorce bardzo chodziło. Nieraz mi powtarzała. kiedy jeszcze z mężem w Sędowicach mieszkała o to mnie prosiła, kiedy trzykrotnie jeździłem do Kielc wezwany telegraficznie: mianowicie: żeby z jej fundacji korzystali tylko katolicy, wyznawcy wiary rzymsko-katolickiej. Bo to — powtarzała — dzisiaj żydzi wykupują dobra szlacheckie. panoszą się, a swoi, dawni dziedzicie dóbr, często poniewierają się u krewnych zubożali, nieraz zmuszeni są prawie rękę wyciągać o wsparcie.

Odsłania to piękne i zdrowe zapatrywania fundatorki, które niniejszem podaję do publicznej wiadomości. **Ks. S. Stuczeń.**



Niebezpiecznie. — Dlaczego Pan nie został członkiem towarzystwa krematoryjnego? — Jestem niestety alkoholikiem i dla niebezpieczeństwa eksplozji nie chcieli mnie przyjąć.

„SZANIEC“ 11-ty numer zawiera: M. Kukiela: Dramat Nocy Listopadowej w historji i w poezji Wyspiańskiego. — Gen. Tadeusza Rozwadowskiego: Pierwsza bitwa w wielkiej wojnie. — Rok: Niedole zawodu wojskowego. Kolickiego: O podoficerze zawodowym. — Milesa: Ekonomiczne i społeczne przygotowanie oficera szt. gen. do wojny. — Z.: Powrót do linji tyraljerów. — S. P.: Bitwa kawalerji pod Pyszkowcami (ze szkicem). — W kronice: Oficerskie sądy honorowe. — Uczta. — Zmiany personalne. — Przegląd prasy.

Na ziemiach Rzpltej.

Potrójny morderca.

Jak donosi AW, wieś Boruszyn w pow. Obornickim stała się widownią straszliwej zbrodni. Między małżeństwem Kosickich panowały od dłuższego czasu niesnaski. W niedzielę rano żona Kosickiego rozpoczęła sprzeczkę. a z pomocą przyszła jej teściowa, Dobska. Kosicki, widząc się zaatakowanym widłami. **uderzył żonę trzymanym młotkiem po głowie** i uchyliwszy się przed ciosem wideł. **rozbił tym samym sposobem czaszkę teściowej.** Na krzyk mordowanych kobiet **wybiegł teść, którego spotkał los podobny.** Ochłonąwszy z wściekłości, Kosicki pobiegł do kościoła. gdzie wyspowiadał się, a następnie udał się na posterunek policji, aby złożyć zeznania o dokonanej zbrodni.

Zatwierdzenie wyroku na 120 komunistów

W roku ub. odbył się we Włodzimierzu wielki proces komunistycznej partji zachodniej Ukrainy, w którym na ławie oskarżonych zasiadło 120 oskarżonych. Wyrokiem sądu okręgowego wszyscy oskarżeni skazani zostali na więzienie od lat 10 do dożywocia. Obecnie sprawa powyższa znalazła się na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Lublinie. który wyrok Sądu okręgowego w całej rozciągłości zatwierdził.

SPRYTNA OSZUSTKA WARSZAWSKA UNIEWINNIA SIĘ.

Karana już kilkakrotnie za oszustwa i przestępstwa natury politycznej niejaka Aniela Motyczyńska z Warszawy. głośna dziś z rewelacyj, jakie o niej podała prasa warszawska, odwiedziła onegdaj redakcję jednego ze stołecznych dzienników, gdzie złożyła zeznanie, że w r. 1926 brała udział w wypadkach majowych po stronie marsz. Piłsudskiego i że w czasie zdobywania Belwederu, przy opatrywaniu rannych. aresztowano ją. W końcu stwierdza. że aresztowanie jej było zemstą osobistą.

Po wizycie oszustki zwróciła się redakcja dziennika do Urzędu Śledczego, który podał. że M. została zwolniona z zakazem wydalania się z Warszawy i z obowiązkiem meldowania się co pewien czas w komisarjacie policji. pod którego dozór została oddana i że dochodzenie przeciwko niej prowadzi się m. in. za notoryczne przybieranie różnych godności i tytułów których nie posiadała.

Według Urzędu Śledczego faktem jest, że w roku 1924 Motyczyńska została we Lwowie skazana na 10 miesięcy więzienia.

ŁADNA RZECZ! Sensacją Gdyni jest przytrzymanie na gorącym uczynku przemycania towarów znanego obywatela gdyńskiego i jak słychać, członka Rady miejskiej, którego nazwisko władze trzymają jeszcze w tajemnicy.

JUŻ JAKIEŚ INTRYGI I TARCIA. Dotychczasowy dyrektor niedawno otwartej radjostacji katowickiej inż. Litwiński, pod którego kierownictwem zmontowano i uruchomiono stację, ustąpił z zajmowanego stanowiska na skutek tarć wewnętrznych.

WIĘKSZOŚĆ B. POSŁÓW NIEZDOLNA DO SŁUŻBY WOJSKOWEJ. Posłowie byłego Sejmu, którzy po wygaśnięciu mandatów zgłosili się na komisję wojskową do P. K. U., otrzymali kategorję C. lub D. Większość więc byłych posłów okazała się niezdolna do służby wojskowej.

WYBUCH DYNAMITU POD WARSZAWĄ. W Wiązownej pod Warszawą, w domu Stanisława Dębali, nastąpił z winy sąsiada Dębali Dom. Kączyńskiego, wybuch dynamitu, który spowodował zawalenie się piwnicy, oraz części domu. Obaj wieśniacy mają zupełnie poszarpane nogi i poparzone twarze. Piwnica zdemolowana.

JABŁKO NIEDALEKO PADA OD JABŁONI. Władze policyjne aresztowały córkę b. posła komunistycznego Warskiego. Zofję Steinową. Aresztowanie nastąpiło po ścisłej rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu p. Steinowej. Policja zabrała szereg dokumentów, oraz skonfiskowała literaturę propagandową.

KRWAWA „MAŁANKA“ WE LWOWIE. Przed paru dniami w „Narodnym Domu“ we Lwowie związek młodzieży staroruskiej urządził przedadwentową zabawę, tak zwaną „Małankę“. Po północy weszli na salę ukraińscy akademicy. którzy wszczęli krwawą awanturę. Pobito kilka osób.

TRUP W RZECE. Donoszą z Augustowa, że z rzeki Netta w okolicach Augustowa wydobyte zostały zwłoki wachmistrza 1 p. ul. Krech., Wład. Michałka. Sekcja zwłok wykazała, że Michałek został uderzony tępem narzędziem w głowę, wskutek czego nastąpiło pęknięcie czaszki. Dochodzenie ustaliło. że zabójstwa tego dokonał Henryk Grygorcewicz przez zemstę za maltretowanie go podczas pełnienia służby w tym pułku

Z całego świata.

Szczyt meksykańskiego okrucieństwa.

Bestjalska egzekucja czterech katolików.

Katol. Aj. Pras. donosi o ścinającym krew w żyłach epizodzie na tle rozstrzelania czterech katolików, posądzonych o rzekomy zamach na życie byłego prezydenta gen. Obregona. Całe społeczeństwo katolickie czyniło starania uwolnienia oskarżonych, między którymi byli: ks. Miguel Projuarez. Luis Segura Vilches, wybitny inżynier i działacz katolicki. Humberto Projuarez, młody chłopiec, brat oskarżonego kapłana i niejaki Juan Tirado. Gdy przyszedł dzień egzekucji. wielotysięczny tłum otoczył więzienie domagając się wypuszczenia niewinnych, których wyprowadzono z cel więziennych w otoczeniu 200 osób wojska i policji. do miejsca kaźni.

Pierwszą ofiarą rozstrzelania był ksiądz. który wziąwszy różaniec do rąk, szedł spokojnie na śmierć Podczas wzięcia go na cel, **wyciągnął ręce i począł błogosławić strzelających doń żołnierzy,** wołając „Przebaczam moim katom, bowiem nie wiedzą, co czynią“. Następną ofiarą był inżynier, który przeszedł skromnie pod ścianę i **z modlitwą na ustach oddał Bogu ducha.** Kiedy strzelano **do małoletniego chłopca, który zginął z okrzykiem „Niech żyje Chrystus Król!“,** poza murem kaźni rozległo się przeraźliwe łkanie siostry nieszczęśliwego dziecka i krzyk zgrozy wielotysięcznego tłumu.

Ostatni skazaniec wyraził życzenie widzenia matki, ale mu na to nie pozwolono. Po każdej egzekucji dawano „strzał łaski“, wymagany prawem przy rozstrzelaniu, na dobicie skazańca, wymierzony z bliska.

W pogrzebie tych ofiar meksykańskiego okrucieństwa wzięło udział około 20.000 osób. Nie pozwolono na żadne ceremonje żałobne Obecni na pogrzebie księża ukrywali się w cywilnych ubraniach. Ks. Projuareza z jego bratem i J. Tirado pochowano na cmentarzu blisko kościoła Guadelupe, tak bliskiego sercu każdego Meksykańczyka.

—oo—

Jak wyglądają pokojowe intencje Sowietów.

AW. donosi z Moskwy. iż w dniu onegdajszym „Sownarkom“ zatwierdził nowe kredyty w wysokości 450 tys. rubli na budowę i urządzenie laboratorjum chemicznego, przeznaczonego dla produkcji gazów trujących.

Budapeszt — miastem bezdomnych.

Według ostatnio ogłoszonej statystyki, w stolicy Węgier żyje obecnie 24.850 bezdomnych. Już sama ta cyfra jest zastraszająca. ale całą zgrozę sytuacji uświadomimy sobie wtedy. kiedy dowiemy się. z jakich warstw ludności nieszczęśliwcy ci się rekrutują. Statystyka stwierdza, iż wśród bezdomnych jest zaledwie 3.300 robotników: lwia część nieszczęsnych tych istot to rzemieślnicy. których zarejestrowano 11.000 Około 1.700 bezdomnych — to robotnicy kwalifikowani, 139 — samodzielni kupcy, a 1.300 — pracownicy handlowi. Dalej wymienia statystyka następujących mieszkańców domów noclegowych: 108 urzędników państwowych, 39 urzędników miejskich, 14 urzędników sądowych, 3 nauczycieli szkół średnich, 3 nauczycielki szkół średnich, 4 nauczycieli szkół powszechnych, 8 nauczycielek szkół powszechnych, 3 lekarzy, 2 magistrów farmacji, 1 adwokata, 1 koncypjenta itd. Ponadto 69 osób, stale mieszkających w przytułku noclegowym, „trudni“ się według statystyki sztuką i literaturą.

OBRONA TEZY DOKTORSKIEJ NA UNIWERSYTECIE W LILLE PRZEZ KSIĘDZA POLSKIEGO. W auli Uniwersytetu katolickiego w Lille odbyła się obrona tezy na stopień doktora nauk społecznych przez ks. Czesława Kaczmarka, proboszcza polskiego w Bruay-les-Mines. Teza miała za tytuł „Emigracja polska we Francji po wojnie“. Komisja egzaminacyjna, której przewodniczył rektor Uniwersytetu. ks. prał. Lesne, przyznała ks. Kaczmarkowi tytuł doktora nauk społecznych z odznaczeniem. Do komisji zaproszeni zostali p. radca emigracyjny Lisiewicz oraz prof. Zygmunt Zaleski, delegat ministerstwa oświaty.

„SING—SING“ ZA MAŁY. Ogromne więzienie stanu Nowy Jork, zwane „Sing-Sing“ nie może pomieścić już wszystkich więźniów. Władze budują obecnie przy starym gmachu przybudówkę, która posiadać będzie 1200 cel pojedyńczych.

ŚMIERĆ RABINA CHAJESA. W Wiedniu zmarł starszy rabin prof. dr. Chajes. Zmarły był jednym z najwybitniejszych uczonych żydowskiej nauki i był znany wśród żydostwa Europy i Amreyki. Chajes urodził się w r. 1876 w Brodach z rodziny słynnych galicyjskich rabinów i uczonych Cwi-Hirsz, które to nazwiska też nosił.

W AMERYCE NAWET PRZEZ RADJO NIE WOLNO WSPOMNIEĆ O ALKOHOLU. W Ameryce odczyty, wygłaszane przez radjo, podlegają ostrej cenzurze. Niedawno temu skreślono w odczycie o życiu George Washington'a miejsce, które mówi o tem, że wielki bohater amerykański od czasu do czasu lubił wypić kieliszek wina. Cenzor tłómaczy, że byłoby to „zgubną propagandą przeciw prohibicji“.

Wiadomości katolickie.

Statystyka Zakonu OO. Jezuitów.

(KAP.) Tow. Jezusowe liczy w tym roku 20 107 członków, w czem kapłanów 9.417. kleryków i nowicjuszów 6.267. braci 4 423. Jako najliczniejszy zakon ma też na misjach w krajach pogańskich najwięcej. bo 2305 pracowników. Zakon dzieli się na 39 Prowincyj zakonnych. Na czele Zakonu stoi obecnie od lat 13-tu O. Włodzimierz Ledóchowski, rezydujący w Rzymie. Prócz niego są w Rzymie dwaj polscy Jezuici. jeden jako profesor uniwersytetu gregorjańskiego, drugi — papieskiego Instytutu Biblijnego.

Polskich Jezuitów jest ogółem 679. w tem 220 kapłanów. 236 kleryków i 223 braci. Podzieleni są na dwie prowincje: Małopolską w obrębie metropolji lwowskiej i krakowskiej z siedzibą Prowincjała w Krakowie i Wielkopolsko-Mazowiecką w obrębie trzech innych metropolii z rezydencją Prowincjała w Warszawie. Nowicjat Małopolskiej prowincji jest w Starejwsi pod Brzozowem, prowincji wielkopolskiej w Kaliszu, dla obrządku wschodniego w Albertynie pod Słonimem. Dla chłopców, pragnących poświęcić się życiu zakonnemu. małopolska prowincja utrzymuje małe seminarjum w Nowym Sączu, wielkopolska zaś w Chełmie lubelskim. a nadto w Łęczycy internat dla uczniów, którzy chcieliby być kapłanami.

Z pośród prac polskich Jezuitów znane jest np. Wydawnictwo XX. Jezuitów w Krakowie, gdzie we własnej drukarni wydają 7 miesięczników („Przegląd Powszechny“, „Misje Katolickie“ i inne) i wiele naukowo-religijno-moralnych książek. OO. Jezuici prowadzą zakłady naukowo-wychowawcze, jak: największy w Polsce Konwikt Chyrowski, gimnazjum w Wilnie, a obecnie rozpoczynają budowę gimnazjum w Łodzi.

XX. Jezuici najwięcej pracy poświęcają apostolstwu. W kraju udzielają misyj ludowych i rekolekcyjnych: sześciu Jezuitów pracuje w Ameryce pośród Polaków, a nadto dwóch w Nowym Jorku wydaje: polskiego „Posłańca Serca Jezusowego“. Jezuici obsługują też trzy misje. Misja w północnej Rodezji (Afryka środkowa) liczy 6 stacyj misyjnych i 28 misjonarzy; jest to jedyna misja, oddana przez Stolicę św. polskim misjonarzom; misja rumuńska ma trzy domy. wreszcie misja wschodnia — dwie placówki.

Na przechadzce. Przez łąkę kroczy dwóch mieszczuchów. — Gdyby teraz nagle rzucił się na nas rozszalały buhaj. jakie kroki należałoby przedsięwziąć? — pyta młodszy starszego i bardziej doświadczonego. — Długie! — brzmiała lakoniczna odpowiedź.

Wiadomości Akademickie.

„Państwo" czy państwo narodowe?

JESZCZE O IDEOLOGJI MŁODZ. ZACHOWAWCZEJ.

Na nasze uwagi o ideologji Młodzieży Zachowawczej („Głos Narodu", nr. 315 z dnia 19 XI) odpowiedział w „Czasie" p. Stefan Żurowski artykułem, w którym zarzuca „Głosowi Narodu", iż źle zrozumiał odezwy wydane przez krakowską Młodzież Zachowawczą. — Wprawdzie bowiem w pierwszej odezwie mówiono o „nieaktualności uczuć narodowościowych", a w drugiej o gotowości poświęcenia życia „dla narodowych ideałów", ale to zdaniem p. Żurowskiego jest tylko zmiana „stylu"(!), bo myśl zasadnicza jest ta sama. Mianowicie:

„po odzyskaniu niepodległości — ideą kierowniczą powinna być idea państwa i zdobycie warunków jego wszechstronnego rozwoju".

To ma być dowodem, że Młodzież Zachowawcza nie myśli „kategorjami z czasu niewoli". Do ideałów narodowych odnoszą się członkowie Mł. Zachowawczej „z największym pietyzmem", bo były nam ostoją w okresie niewoli.

„Niemniej jednak — pisze p. Żurowski — uważamy, że sytuacja nasza z chwilą odrodzenia się naszego państwa, uległa radykalnej zmianie i że do zmiany tej musimy dostosować nasze zapatrywania".

W odpowiedzi na ten argument trzeba przedewszystkiem zaznaczyć, że ideologja nie powinna być czemś, co ma się zmieniać zależnie od miejsca i czasu. Można zmieniać formy, nazwy, taktykę etc., ale zasadnicza idea ulegać zmianom nie powinna. Otóż taką ideą, przy której my, Polacy, trwaliśmy i nadal trwać powinniśmy, jest idea narodowa. Kto bowiem głosi, że „państwo jest od pojęcia narodu ideą wyższą i doskonalszą" (jak twierdzono w pierwszej odezwie Mł. Zachowawczej) i że „uczucia narodowościowe" są nieaktualne, ten powinien konsekwentnie żądać od Polaków za Zbruczem lojalności i wierności dla Sowietów.

Że „uczucia narodowościowe" nie są „nieaktualne", tego dowodem historja Europy w XIX i XX wieku. Państwa narodowościowo mieszane rozpadały się, natomiast powstawały państwa narodowe. Granice obszarów narodowościowych stawały się granicami państw. Narody uciśnione, podbite dążyły do wolności i rozsadzając różne państwa wielonarodowe, tworzyły sobie własne państwa. Obecnie zaś we wszystkich państwach mniejszości etnograficzne walczą zacięcie o prawo swobodnego rozwoju narodowego.

Terenem takich dążeń jest też Polska, mająca pokaźny odsetek mniejszości narodowych. Gdyby one kiedyś ujęły przy pomocy skrajnej lewicy rządy w swe ręce (co stałoby się możliwem, gdyby Polacy „uczucia narodowościowe" uważali za „nieaktualne"), to państwo polskie możeby istnieć nie przestało, ale miałoby inny charakter. Byłoby „polskiem" w znaczeniu geograficznem, a napewno nie wchodziłoby na szlaki Kazimierza Wielkiego lub Batorego, o których wspomina p. Żurowski.

Tragicznem więc byłoby, gdyby młoda inteligencja polska przejęła bezkrytycznie pojęcia o „lojalności" i „państwie" z czasów niewoli lub też uradowana odzyskaniem niepodległości, powtarzała ogólnikowo: „Państwo, państwo", nie zastanawiając się nad tem, jakiem to państwo jest i jakiem być powinno. Otóż faktem jest, że walka o narodowy charakter naszego państwa toczy się i toczyć się będzie. My musimy dążyć do tego, by Polska była państwem narodowem i chrześcijańskiem. Nie kto inny bowiem, jeno naród polski dzisiejszą Rzeczpospolitą wielkim wysiłkiem zbudował i utrzymuje. Ma więc prawo żądać, by to państwo jego przedewszystkiem (acz nie wyłącznie) celom służyło, by w niem był gospodarzem, nie krzywdząc oczywiście mniejszości narodowych.

Dzisiejsze państwo polskie powinno pod niejednym względem nawiązywać do tradycji dawnej Rzpltej. Ale ta tradycja musi być gruntownie zbadana i poznana. A wtedy wszyscy twórcy dawnej Rzpltej zostaną należycie ocenieni. Nietylko Zygmunt Stary i Batory, lecz także Chrobry i Krzywousty. Dla idei państwa narodowego sąd historji nie będzie ujemnym.

A zatem na zakończenie możemy nasz sąd, wypowiedziany przed miesiącem powtórzyć: „Można głosić i wzywać do lojalności wobec Państwa", ale trzeba mocno podkreślać, że musi to być państwo narodowe, państwo polskie".

St. Sopicki.

—o § o—

Czy jest nadmiar akademików.

Na to niezwykle interesujące pytanie odpowiada „Świat Akademicki", przytaczając obliczenia prof. W. Świętosławskiego w roczniku „Rzeczpospolita Akademicka". Jego zdaniem liczba fachowców z wyższem wykształceniem zatrudnionych na różnych polach pracy jest następująca:

1) Urzędnicy państwowi i oficerowie 30.000 osób. 2) siły techniczne, przemysł i górnictwo 20.000. 3) nauczyciele szkół średnich i wyższych 20.000, 4) lekarze, weterynarze i farmaceuci 15.000, 5) rolnicy, technicy rolni i leśni 5.000, 6) handel, banki i biura techniczne 15.000, 7) inne wolne zawody 15.000, 8) emigracja 5.000. Razem 125.000 osób.

Ponieważ — czytamy dalej w „Świecie Akademickim" — fachowiec z wyższem wykształceniem pracuje przeciętnie 20 lat w swym zawodzie, wnosić można, że liczba kończących studja wyższe, winna wynosić corocznie $1/20$ z 125.000 = 6.250 osób. Przyjmując, że przeciętny czas trwania studjów wynosi lat 6, dochodzimy, iż liczba młodzieży akademickiej winna wynosić 6×6.2500 = 37.000. Obecna liczba młodzieży studjującej na wyższych uczelniach w Polsce waha się w granicach 36.000.

—ooo—

Ruch antysemicki na wyższych uczelniach.

W ciągu pierwszego „trymestru" odbyły się walne zebrania prawie wszystkich organizacyj samopomocowych i naukowych. Z tych organizacyj młodzież narodowa chce usunąć żydów. Toteż na kilku zebraniach pojawiły się wnioski w kierunku takich zmian statutu, by żydzi nie mogli być członkami danej organizacji. Wnioski takie przeszły już w niektórych stowarzyszeniach znaczną większością głosów. Jednakże niektóre (np. Koło Prawników Uniw. Warsz.) postanowiły wykluczyć nietylko wszystkich bez wyjątku „studentów wyznania mojżeszowego", lecz nawet „pochodzenia(!) żydowskiego". Jest to ostrożność zbyt daleko posunięta.

—ooo—

ZJAZD ZW. KÓŁ NAUKOWYCH.

W dniu 27 listopada odbył się w Warszawie zjazd Rady Centralnego Związku Kół Naukowych Polskiej Młodz. Akademickiej. Obradowano głównie nad reorganizacją Związku. Stwierdzono też konieczność popierania akcji Kasy im. Mianowskiego.

Prezesem nowego Zarządu Związku wybrano p. J. Turskiego. Następny zjazd odbędzie się w Poznaniu.

—ooo—

NR. 8 „ŚWIATA AKADEMICKIEGO".

Świeżo opuścił prasę 8-my Nr. „Świata Akademickiego", najpoczytniejszego w chwili obecnej pisma młodzieży. Artykuł wstępny jest poświęcony Wyspiańskiemu. Następnie znajdujemy artykuł o „Młodzieży Demokratycznej", w którym wykazano, że organizacja ta niesłusznie nazywa się „demokratyczną", bo również inne stowarzyszenia ideowe są demokratyczne. Dalej p. Skwarczyński omawia stosunek nacjonalizmu do katolicyzmu. W odcinku umieszczono żartobliwe „Wskazówki dla współpracowników „Świata Akademickiego". W obszernym dziale sprawozdań z życia akademickiego są korespondencje ze wszystkich miast uniwersyteckich w Polsce; czytelnik znajdzie tam wiadomości o Walnych Zebraniach Bratnich Pomocy, o akademickim ruchu harcerskim, o monarchistach itd. Jedną stronę pisma poświęcono pomyślnie się rozwijającemu Zjednoczeniu Polskich Korporacyj Chrześcijańskich, którego ideologję przedstawia w gruntownym artykule p. B. Budka.

„Świat Akademicki" kosztuje zaledwie 10 groszy. Adres oddziału krakowskiego: Kanonicza 15, I p.

Sport.

JAK WYGLĄDAĆ BĘDZIE REPREZENTACJA ARMJI POLSKIEJ W ST. MORITZ?

W wirze energicznych przygotowań do zimowej olimpjady warto rzucić okiem i na tych, którzy w mundurach polskich żołnierzy reprezentować kraj nasz będą. Tych 8 zaledwie przyszłych olimpijczyków tworzy świetnie pracującą grupę, której sprężystym kierownikiem jest, jak wiadomo, kpt. Łucki. Jest on stałym instruktorem oficerskich kursów narciarskich, startował sam kilkakrotnie w zawodach o mistrzostwo Polski i jest jedynym oficerem, który skacze. Członkami grupy jego są: Wójcicki, startujący już od pięciu lat, komendant polskiego patrolu VIII olimpjady, por. Niemiec, por. Kasprzyk, por. Fijałkowski, doskonały w marszach górskich, st. sierżant Wł. Czech, znany i bezsprzecznie najlepszej klasy polskiej jeździec, wreszcie Ślązak E. Basheld i kpr. Malarz.

Jak widać, dobór reprezentantów armji nie pozostawia nic innego do życzenia, jak tylko osiągnięcia wieńca laurowego.

DOBRY DUCH NARCIARSTWA POLSKIEGO TRENER SIMONSEN.

Zakopane aż drży w posadach od łopotu nart, drążków i radosnych pokrzyków i wiwatów na cześć p. Bengt'a Simansen'a, Norwegczyka, trenera naszych gwiazd i gwiazdeczek narciarskich. Bo też pan Simonsen zachwycony „perłą Tatr" i zimowymi jego bywalcami, wziął się energicznie do pracy. Wywiódł owieczki swe w góry i przedstawiwszy im swą wszechświatową klasę, kazał biegać i skakać. Rozumiejąc swój obowiązek, jest nieubłaganym dla leniwych, wyrozumiałym dla słabych i „dobrym tyranem" dla najlepszych. Mamy nadzieję, że „pupilki" p. Simonsen'a nie powstydzą go w St. Moritz!

W epoce sportu. Sędzia: A więc oskarżony przyznaje, że skradł motocykl. Dlaczego on to uczynił? Oskarżony: Panie sędzio, kto nie zajmuje się dziś sportem?

Teatr.

Konkurs teatralny we Lwowie odżył

Jak donoszą ze Lwowa, **rozstrzygnięcie konkursu miasta Lwowa na sztukę teatralną nastąpi w najbliższej przyszłości.** Z kilkudziesięciu nadesłanych sztuk wybrano do rozpatrzenia sztuk 17. Obecnie pozostało jeszcze do odczytania 5 sztuk.

Sprawą tego konkursu dramatycznego, rozpisanego przed kilku laty, zajmowaliśmy się już — i my pierwsi przed niedawnym czasem domagaliśmy się publicznie jego uregulowania.

Kino.

Z kin krakowskich.

Wyświetlany w kinie „Bagatela" obraz „Noc miłości" (wytw. „United Artists") jest piękną romantyczną wizją o bardzo zajmującym scenarjuszu, zaczerpniętym zresztą z Kalderona. Film posiada wielką siłę wewnętrzną i znajduje odpowiednik tej intenzywności wzruszeń w pięknym duecie aktorskim Vilmy Banky i Ronarda Colmana. Zwłaszcza wyrazista i inteligentna twarz tego ostatniego dominuje nad dyskretnym zamglonym urokiem twarzyczki węgierskiej gwiazdy, niezapomnianej partnerki Valentina w „Synu Szeika". Wyróżnia się nastrojowa ilustracja muzyczna. **(maf).**

Literatura i sztuka.

O FUNDUSZ DLA WDÓW I SIERÓT PO PISARZACH POLSKICH. Magistrat miasta Warszawy zainicjował utworzenie wielkiego funduszu dla wdów i sierót po pisarzach polskich. Fundusz ten ma być utworzony przy Związku Miast. Jako swój udział w tym funduszu, zadeklarował magistrat warszawski 20.000 zł.

OTWARCIE NOWEGO TEATRU W WARSZAWIE. W lokalu b. teatru „Nietoperz" w Warszawie otwiera podwoje w najbliższych dniach Teatr Sensacji, pod dyrekcją p. Kazimierza Biernackiego, dyrektora teatru miejskiego w Katowicach. W programie teatru jest wystawianie sztuk z zakresu ostatniej twórczości wszechświatowej literatury dramatycznej.

PRZENIESIENIE TRUMNY ZE ZWŁOKAMI ŻEROMSKIEGO DO GROBU WŁASNEGO. W ub. niedzielę w Warszawie odbyło się na cmentarzu kalwińskim przeniesienie trumny ze zwłokami Stefana Żeromskiego z grobu tymczasowego do grobu własnego przy głównej aloi. Trumnę wyjęli z grobu literaci i przyjaciele wielkiego pisarza: Goetel, Kaden-Bandrowski, Lechoń, Lorentowicz, Makuszyński, Skoczylas, Tuwim i Wierzyński.

14-letnia bohaterka.

Funkcje zawiadowcy malutkiej stacji Pruney, na linji kolejowej Chalons sur Marne i Reims, we Francji, pełnił niejaki Juljan Chossenette, skromny urzędnik, obarczony liczną rodziną.

Zawiadowca był jedynym funkcjonarjuszem i zmuszony był wykonywać na stacji te wszystkie czynności, jakie zwykle spełnia kilka ludzi.

Takim kolejarzom, których praca bywa niezwykle uciążliwa (przez Prunay np. przebiega na dobę 65 pociągów), pomagają zazwyczaj żony, lecz w tym wypadku pan Chossenette nie mógł liczyć na pomoc swej towarzyszki życia, gdyż na opiekę jej czekało w domu sześcioro drobnych dzieci.

Najstarsza więc córeczka zawiadowcy, 14-letnia Renée, zastępowała matkę i, wykazując wyjątkowe zainteresowanie się czynnościami ojca, w prędkim czasie stała się jego prawą ręką.

Na początku października b. r. pan Chossenette wyszedł któregoś późnego wieczora na tor kolejowy z latarką, na spotkanie pociągu towarowego.

Renée stała w otwartem oknie.

Naraz dostrzegła, że latarka ojcowska nagle zgasła.

Dziewczynka, nie namyślając się długo, pobiegła na tor i znalazła ukochanego ojca, leżącego już bez przytomności.

Jak się okazało później, został on uderzony przez pociąg, który nadszedł z Chalons, doznał złamania kręgosłupa i w parę chwil po katastrofie zmarł na rękach swej najstarszej pociechy.

Renée nie straciła zimnej krwi.

Pomimo rozpaczy, stanęła po bohatersku w kabinie semaforów i kierowała niemi do rana, nastawiając sygnały i zwrotnice, zapewniając w ten sposób normalny ruch pociągów, dopóki władze nie przysłały na miejsce zmarłego nowego funkcjonarjusza.

Celem uregulowania nakładu prosimy o szybkie nadesłanie prenumeraty.

Co słychać w Krakowie?

Ruch pociągów w okresie świątecznym.

Minister komunikacji inż. Romocki, chcąc uprzystępnić wygodny dojazd do Zakopanego szerokim rzeszom narciarzy na okres świąt Bożego Narodzenia, polecił dyrekcjom kolejowym warszawskiej i krakowskiej **przywrócić specjalny pociąg** kurjerski Warszawa—Kraków—Zakopane Nr 3, kursujący normalnie w sezonie letnim. Pociąg ten odchodzić będzie z Warszawy do Zakopanego w dniach 20, 21, 22, 23, 24 26, 27 i 28 o godzinie 19.20 i przybywać będzie do Zakopanego w dnie następne o godzinie 7.25 rano. Nadto w dniu 23 bm., jako w wigilję świąt, odjedzie z Warszawy o godz. 19.30 pociąg kurjerski Warszawa—Zakopane Nr 3 B, aby umożliwić dojazd do Zakopanego tym mieszkańcom stolicy, którzy udają się tam do zimowej stolicy Polski **na okres świąt.**

W kierunku powrotnym **pociąg kurjerski Nr 4 odjedzie z Zakopanego 26, 27 i 28 b. m. o godzinie 18.16** i przybywać będzie **do Warszawy w dni następne o godz. 7.26.**

Ponadto ministerstwo poleciło **wzmocnić skład wszystkich pociągów na linji Warszawa—Kraków, Kraków—Zakopane, Kraków—Krynica,** jak również uruchomić z Krakowa do Warszawy w nocy z 20 na 21, z 21 na 22, z 22 na 23, z 23 na 24 i z 24 na 25 pociąg kurjerski Nr 4 Kraków—Warszawa, aby umożliwić mieszkańcom Krakowa wyjazd na święta do stolicy.

Zarządzenie powyższe ministra komunikacji należy powitać z uznaniem, świadczy bowiem o tem, że minister komunikacji rozumie potrzeby Krakowa, jak również uzdrowisk w zachodniej Małopolsce, mających pierwszorzędne znaczenie dla Polski.

Zaznaczyć należy, że oprócz powyższych pociągów zostaną uruchomione specjalne pociągi z Krakowa do Lwowa, z Warszawy do Lwowa, Wilna i Bydgoszczy. Rozkład tych pociągów nie jest jeszcze ustalony.

Obrady rabinów.

Przez środę 14 bm. toczyły się w Krakowie obrady kilkuset rabinów w sali kahału przy ul. Krakowskiej. Przewodniczył rabin z Bobowy, inicjator zjazdu. Ściany sali przyozdobiono napisami hebrajskiemi oraz godłem Państwa i portretami prezydenta Mościckiego i marsz. Piłsudskiego. **Z ramienia władz(!) byli obecni: maj. Dziadosz, szef bezpieczeństwa publicznego(!), radca województwa Stańkowski(!) i prezydent m. Krakowa inż. Karol Rolle(!).** Zjazd otworzył senjor rabinów rabin Halberstamm, poczem rabin Libschütz z Brzeska wzniósł okrzyk na cześć Prezydenta Państwa i marsz. Piłsudskiego. Następnie przemawiali reprezentanci władz, poczem rabin Frenklel ze Skawiny odczytał depesze hołdownicze, które Zjazd wysłał do Prezydenta Mościckiego i premjera.

Referat o celach Zjazdu wygłosił rabin Halpern z Dobczyc. W referacie zaznaczył, że **idzie o utworzenie jednolitego związku rabinów całej Małopolski,** przyczem podkreślił, że **żydostwo polskie musi żądać uwzględnienia przez rząd jej religijnych potrzeb.** W końcu domagał się **zniesienia ustanowionej niedawnym dekretem Prezydenta Rady religijnej żydowskiej.** — Z uchwał należy podnieść przedewszystkiem **protest przeciwko pogromom żydów w Rumunji.** Przez czas trwania obrad były domy na ul. Krakowskiej rzęsiście iluminowane.

Z górą 20.000 wypadków przestępstw.

Komenda policji sporządziła statystykę przestępstw, popełnionych w listopadzie br. na terenie województwa krakowskiego. Wypadków zdrady głównej zanotowano 8, buntu i oporu władzy 2, **dezercji 16,** ukrywania przestępców 1, przemytnictwa 2, **włóczęgostwa i żebractwa 154, fałszerstwa pieniędzy i dokumentów 2, rabunku 4, morderstwa i zabójstwa 6, dzieciobójstwa 1, podpalenia 6, przestępstw przeciwko moralności 41, porzucenia dziecka 4, kradzieży kasowych 1,** kradzieży kolejowych, mieszkaniowych, sklepowych i polnych 2701, oszustwa 298, wymuszenia 5, sprzeniewierzenia 45, paserstwa 25, **lichwy 35, kłusownictwa 74, hazardu karcianego 6, opilstwa 696,** przekupstwa 3, bigamji 1, ucieczki aresztantów 3 itd. Nadto zanotowano **przekroczeń przepisów sanitarno-administracyjnych 8.395 i 990** przekroczeń przepisów **handlowo-administracyjnych.** — Ogólem zarejestrowano w listopadzie br. **20.459 wypadków przestępstw** na terenie województwa krakowskiego.

W tym czasie zaszło 49 pożarów **z przypadków, 17 wypadków samobójstw, 33 nieszczęśliwych wypadków, w tem 21 śmiertelnych oraz 5 zaginięć osób.**

—oOo—

Kraków, dnia 16-go grudnia 1927.

Piątek 16: św. Euzebjusza, św. Albiny.

Sobota 17: św. Łazarza.

Sobota 17: wschód słońca o godz. 7.33, zachód o 15.39.

—oOo—

ZA DUSZĘ Ś. P. GABRJELA NARUTOWICZA, pierwszego prezydenta Państwa, zostanie odprawione nabożeństwo żałobne w kościele Marjackim dziś w piątek o 10 rano.

AKADEMJA DLA UCZCZENIA PAMIĘCI GENERAŁA BEMA. Jak już podaliśmy, w najbliższą niedzielę urządza komitet obywatelski uroczystą Akademję w sali Starego Teatru o godz. 11 przed południem, poświęconą pamięci bohaterskiego Wodza. Urozmaicona artystycznemi produkcjami orkiestry symfonicznej Związku Zawodowego Muzyków polskich i krakowskiego Towarzystwa śpiewackiego „Echo“, Akademja powinna osiągnąć pełny sukces nie tylko artystyczny, ale i finansowy, tembardziej, że dochód przeznaczony jest na budowę mauzoleum Generała Bema w Tarnowie. Właśnie z tych względów komitet obywatelski zwraca się do jak najszerszych warstw społeczeństwa z prośbą o jak najliczniejszy udział w powyższej uroczystości.

PRACE NAD BUDŻETEM GMINY M. KRAKOWA. Komisja, mająca nadzór nad czynnościami Miejskiej Izby Obrachunkowej i Głównej Kasy miejskiej, odbyła we środę 14 bm. posiedzenie w biurze Miejskiej Izby Obrachunkowej. W komisji wzięli udział radcy miejscy: Drozdowski, Matula, Müller, dr. Krzetuski i Wachtel. Komisja wysłuchała sprawozdania dyrektora M. Izby Obr. Krzyżanowskiego o finansach miejskich i stanie kasy miejskiej, dalej o pracach nad budżetem na rok 1928/29 i ogólnych obrotach kasowych w ciągu lat 1926 i 1927, następnie sprawozdania referenta radcy Porębskiego o zamknięciu rachunkowem za rok 1926, wreszcie sprawozdania referenta sekretarza Hessla o długach gminnych. Komisja wybrała przewodniczącym radcę m. dr. Karola Krzetuskiego, któremu powierzyła również złożenie sprawozdania o zamknięciu rachunkowem za rok 1926 na Radzie miasta.

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE KOMITETU ODNOWIENIA WYKUPIONEGO KOŚCIOŁA ŚW. AGNIESZKI odbędzie się w niedzielę 18 bm. o godz. 5 pop. w ogrzanym i oświetlonym budynku pokościelnym św. Agnieszki przy ulicy Dietlowskiej 30. Porządek dzienny obejmuje sprawozdanie zarządu i komisji kontrolującej, wybór zarządu na rok przyszły, wnioski i interpelacje. — Goście mile widziani.

O POMIESZCZENIE DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY. Jak już donosiliśmy, z dniem wczorajszym miał być przeniesiony wynajm służby z Rynku gł. na Rynek Kleparski. Służące nie wiedząc o tem zarządzeniu zebrały się 15 bm. pod pomnikiem Mickiewicza, tak, że policja konna i piesza przez całe przedpołudnie oczyszczała część Rynku z poszukujących pracy i kierowała ich na plac Kleparski. Sprawą tą winien zająć się magistrat i poczynić starania, aby państwowy urząd pośrednictwa pracy oddał do użytku poszukujących pracy odpowiednie pomieszczenie. Obecny lokal państwowego urzędu jest tak szczupły i niehygjeniczny, że nawet personal urzędujący w tych biurach niema dostatecznych warunków do pracy.

OFIARA ZAWODU. Wczoraj przed południem opatrzył lekarz Pogotowia 25-letniego Andrzeja Szewczyka, robotnika stolarskiego, któremu maszyna odcięła podczas pracy palec u prawej ręki. Ofiarę zawodu przewiozła karetka Pogotowia do szpitala chirurgicznego.

FATALNE SKUTKI POŚLIZGNIĘCIA. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala mężczyznę nieznanego nazwiska, w wieku około 50 lat, który w ul. Skałecznej pośliznął się i upadając na bruk stracił przytomność. Lekarz Pogotowia nie zdołał przywrócić ofiary wypadku do przytomności.

NOŻEM W PIERSI. Wczoraj wezwano Pogotowie ratunkowe na Ludwinów, gdzie 17-letni Kazimierz Barańczyk, robotnik, został ugodzony nożem w piersi przez jakiegoś napastnika. Barańczyka przewieziono do szpitala.

ZŁAKOMIŁA SIĘ NA KOLCZYKI. Frida Felsen, zam. w Skawinie zgłosiła w policji, że dnia 14 bm. około godz. 6 wiecz. zaczepił ją na ul. Grodzkiej w Krakowie nieznany osobnik, oferując jej na sprzedaż kolczyki złote z brylantami. Po chwili przystąpił drugi osobnik, żyd, który namawiał ją do kupna tych kolczyków i wspólnie wprowadzili ją do jednej z bram na ul. Grodzkiej. Niebawem nadszedł trzeci osobnik, który przedstawił się jako znawca i oglądnąwszy kolczyki, orzekł, że wartają one kilka tysięcy złotych. Felsenowa zgodziła się na kupno kolczyków, płacąc gotówką 165 zł., przyczem dała im swoje srebrne kolczyki z brylantami, wartości 635 zł. Po niewczasie przekonała się, że padła ofiarą oszustwa, gdyż sprzedane jej kolczyki są fałszywe i nie przedstawiają żadnej wartości.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Wiesław Studziński zgłosił w policji, że dnia 14 bm. w godz. 12 skradziono mu z podwórza budynku magistratu rower znaku „Jugo“ wart. 250 zł. — Henrykowi Grossmanowi skradziono z ganku II p. dywan wartości 200 zł. — W nocy z 13 na 14 bm. skradziono Adamowi Kostjanowi zam. przy pl. Lasoty 2 z kurnika sześć kur, wartości 40 zł., a p. Helenie Piątek zam. przy ul. Retmańskiej trzy gęsi wartości 30 zł.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WIECZÓR AUTORSKI (beskidzko-tatrzański) p. S. Kanta odbędzie się w niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 19.10 w studjo stacji krakowskiej. Współrecytują pp. Zofja Barwińska i Rozmarynowicz, artyści teatru miejskiego.

ODCZYT O GROTTGERZE wygłosi p. Helena d'Abancourt w Sekretarjacie Kat. Związku Polek, Rynek gł. 9, I p., w sobotę 17 bm. o godz. 6 wieczór. Wstęp wolny, goście mile widziani.

—oo—

—oOo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Panna Flute“.

Sobota: „Volpone“ (premjera — nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Na elektrycznem krześle“ (klejnoty Maharadży).

SZTUKA: „Napoleon Bonaparte“.

PROMIEŃ: „Variete“.

NOWOŚCI: „Tęsknota za kobietą“.

BAGATELA: „Noc miłości“.

UCIECHA: „Miłostki“, według dzieła Schnitzlera.

CORSO: „Wśród chmur i obłoków“.

WARSZAWA: „Moja żona tańczy Charlestona“.

—oo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek po raz 7-my „Panna Flute“. Jutro premjera „Volpone“. Komedja Jonsona wchodzi na repertuar w transkrypcji wybitnego poety wiedeńskiego Stefana Zweiga, w przekładzie polskim pp. Centnerszwerowej i Mirandoli. Obok wykonawcy roli tytułowej, reż. Sosnowskiego, drugą kierowniczą postać parazyta Mosci wykona p. Karczewski. Główne role kobiece grają pp. Piaskowska i Granowska. W dniu premjery ukaże się bogato ilustrowany program literacki.

OPERETKA „NOWOŚCI“. Dziś i jutro teatr nieczynny z powodu przygotowań do najbliższej premjery „Tylko Ty“ Waltera Kollo, która w najbliższym czasie ukaże się w świetnej obsadzie i wspaniałej oprawie dekoracyjno-kostjumowej. Będzie to bezsprzecznie jeden z największych szlagierów operetkowych. W niedzielę o 3.30 pop. po cenach zniżonych stale atrakcyjny „Król Kawy“, o 7.30 w. melodyjny i arcywesoły „Karnawał miłości“. Wspaniałym szlagierem i niezwykłą atrakcją będzie Wielka Rewja Sylwestrowa, do której przygotowania w całej pełni, cały szereg niezwykłych niespodzianek urozmaici wieczór sylwestrowy w teatrze „Nowości“.

Z Częstochowy.

Odznaczenie górników i hutników częstochowskich. — Okres rządów komisarskich.

Dnia 4 bm. w sali sejmiku częstochowskiego odbyła się rzadka uroczystość wręczenia 9 górnikom i 10 hutnikom częstochowskim dyplomów, przysłanych z Min. Przemysłu i Handlu. Po uroczystem odpustowem nabożeństwie, odprawionem w kościele św. Barbary jubilaci (najmniej 25 lat pracujący w swoim zawodzie, odznaczający się gorliwością i nieskazitelnością charakteru) z orkiestrą górniczą i plutonem honorowym w charakterystycznych strojach górniczych udali się przy dźwiękach marsza do sali sejmiku. Uroczystość zaszczycił swoją obecnością Ks. Biskup Kubina, p. starosta K. Kühn i przedstawiciele towarzystw górniczo-hutniczych. Przemawiali: Ks. Biskup, naczelnik urzędu górniczego w Częstochowie inż. Ł. Głuszczak i p. starosta Kühn. Następnie inż. Ł. Głuszczak w imieniu ministra wręczył jubilatom dyplomy honorowe z odpowiedniemi żetonami, ściskając spracowane ich dłonie. Otrzymali oni jeszcze srebrne zegarki od dyrektorów huty „Częstochowa“ i Częstochowskiego Tow. Górniczo-Przemysłowego. W imieniu jubilatów przemówił robotnik Jan Migalski i dziękował władzom polskim za zrozumienie ich ciężkiej doli roboczej.

Od półrocza, po rozwiązaniu dawnej rady miejskiej rządził Częstochową komisarz rządowy, dotychczasowy urzędnik Województwa Kieleckiego p. Paweł Gettel. W tych dniach, po oddaniu zarządu miasta nowemu Magistratowi, wyjechał on do Kielc, gdzie przez tamtejszą nową Radę Miejską został obrany na prezydenta miasta. Okres rządów komisarskich zaznaczył się częściowem uspokojeniem politycznych rozbieżności (brak Rady Miejskiej). Praca sama dla miasta zyskała nieco na energji. Zaczęto budować dwa mosty na Warcie, które będą łączyły miasto z Zawodziem. Mosty te odciążą znacznie jedyny dotychczas most naprzeciw wylotu Starego Rynku, a robotnikom udostępnią łatwą komunikację z warsztatami pracy. Następnie Magistrat kończy budować dom mieszkalny dla bezdomnych przy ul. Nowokieleckiej. Piętrowy ten dom zawiera 12 mieszkań, z których każde składa się z pokoiku i kuchenki, oraz 2 sale na przedszkola. Pozatem Magistrat zabrukował kostką niektóre ulice, remontował budynek szkolny na „Ostatnim Groszu“ przedszkole przy ul. św. Barbary. Zdaje się, że naszemu miastu nie byłaby potrzebna Rada Miejska z kłócącymi się pp. Radnymi, tylko energiczny zarząd, skoncentrowany w jednej mądrze działającej osobie.

B. L.



Dopiero. — Pan hrabia niezawodnie wcześnie się ożenił? — A tak, miałem wówczas dopiero 20 tysięcy złotych długu.

Radio.

Programy stacyi radiowych.

Sobota, 17 grudnia.

Kraków (565) G. 11.40: Transmisja komunikatów PAT.; 12: Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego, oraz koncert płyt gramofonowych z firmy Tadeusza Bergera, Kraków, Szewska 22; 14.40: Transmisja komunikatu PAT. i gospodarczego; 17.05: Transmisja komunikatów PAT.; 17.20: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Dr. Karolina Binzerówna: „Jak się należy poprawnie uczyć?“; g. 17.45: Transmisja z Warszawy; 18.55: Transmisja komunikatów PAT.; 19.05: Transmisja komunikatu rolniczego; 19.15: Rozmaitości; 19.35: Odczyt pt.: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“, wygł. Dr. J. Reguła, wicesekr. U. J.; 20: Transmisja hejnału z wieży Marjackiej, komunikaty; 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1.111) G. 11.40: Komunikaty PAT.; 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny i nadprogram; 12.20: Koncert z płyt gramofonowych; 14.30: Komunikaty PAT.; 15: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy oraz nadprogram; 16: Odczyt; 16.40: Odczyt; 17.05: Komunikaty PAT.; 17.20: Odczyt; 17.45: Program dla młodzieży; 18.15: Koncert popołudniowy; 18.55: Komunikat PAT.; 19.05: Komunikat rolniczy; 19.15: Rozmaitości; 19.35: „Radjokronika“; 20.30: Koncert wieczorny. Muzyka lekka. W przerwie koncertu Liuletyn „Messager Polonais“ w języku francuskim; 22: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.20: Komunikat sportowy i nadprogram; 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

—oo—

RADJOOPERA W KRAKOWIE. W niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 20-tej w studjo radjostacji krakowskiej wykonaną zostanie melodyjna opera Humperdincka „Jaś i Małgosia“. Zespół wykonawczy tworzą: pp. Ada Zbigniewiczówna (Jaś), Jastrzębska (Małgosia), Mazurek (drwal), Wodnicka (matka), Jaworzyńska (czarownica) i in. Przedstawieniem kieruje Dyr. Bolesław Wallek-Walewski.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.

Życie gospodarczo-społeczne.

Kurs spółdzielczy we Lwowie.

Związek Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie urządza w czasie od 2 stycznia do końca lutego 1928 r. **kurs nauki spółdzielczej ze szczególnem uwzględnieniem spółdzielczości kredytowej.** Celem kursu jest zaznajomienie teoretyczne i praktyczne z głównemi zasadami spółdzielczości, **kształcenie i dokształcanie pracowników i kierowników ruchu spółdzielczego.** Wpisywać się mogą na kurs studenci wyższych uczelni wszelkiego typu, uczniowie ostatniego roku seminarjów nauczycielskich, pracownicy spółdzielni, tudzież inne osoby posiadające odpowiednie ogólne wykształcenie wedle uznania kierownictwa kursu.

Zgłoszenia przyjmuje Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie, ul. Jagiellońska 1.

Ożywienie akcji założycielskiej.

W b. r. wzrosła emisja kapitału o 121 milj. zł.

Według obliczeń dokonanych przez G. U. S. w r. bieżącym dało się zauważyć pewne **ożywienie w działalności emisyjnej na rynku wewnętrznym** w porównaniu ze stanem w r. 1926. Wprawdzie ogólna liczba nowozakładających się spółek akcyjnych pozostała bez zmiany, to jest 31, lecz ich siła finansowa znacznie się zwiększyła, gdyż ogólna cyfra ulokowanego w nich kapitału **przekracza 33 milj. zł.** podczas gdy w r. 1926 zanotowała statystyka tylko 21 milj. zł. kapitałów zakładowych.

Jeszcze silniej występuje ta poprawa przy podwyższaniu kapitału zakładowego istniejących spółek. Przy tej okazji emitowano dotychczas na rynku wewnętrznym około 160 milj. zł., w porównaniu z 51 milj. zł. w r. 1926.

Ta duża różnica jaka występuje w wyżej przytoczonych cyfrach stoi niewątpliwie w związku z pewną poprawą gospodarczą w b. r., a zwłaszcza ze stabilizacją stosunków walutowych. Dla jasności obrazu zaznaczamy, że statystyka za r. b. doprowadzona jest do listopada.

—oo—

Finalizacja prac komisji ankietowej.

Pierwsze posiedzenie podkomisji programowej, która ostatecznie uzgodni wnioski i sprawozdania, jakie w dziedzinie różnych gałęzi przemysłu przygotowała Komisja Ankietowa, zostało wyznaczone na **dzień 2 stycznia.** — W pierwszym rzędzie będą poddane dyskusji **sprawozdania z przemysłów spożywczych, następnie z przemysłu budowlanego, metalurgicznego, węglowego, włókienniczego i t. p.**

Pierwsza serja prac podkomisji programowej będzie trwała bez przerwy od 2 do 15-go stycznia, poczem przedyskutowane tam sprawozdania pójdą na plenum komisji do ostatecznego zatwierdzenia. Z kolei nastąpią znów posiedzenia podkomisji programowej dla omówienia dalszych sprawozdań i znów posiedzenie plenarne dla ich zatwierdzenia. W końcu stycznia należy się spodziewać zakończenia wszystkich prac.

Trzeba dodać, że sprawozdania dotąd odesłane do Prezydjum Rady ministrów są złożone tam jedynie **w charakterze próbnym, informacyjnym, a nie ostatecznym.**

Czego przewiozły koleje najwięcej w r. 1926?

Ministerstwo komunikacji wydało ostatnio b. interesującą statystykę przewozów w r. 1926.

Na uwagę zasługuje zwłaszcza ogólne zestawienie dające dość przejrzysty obraz towarowego ruchu kolejowego w tym roku.

Oto kilka cyfr.

Ogółem przewiozły nasze koleje w r. ub. **52.739.085 ton** najrozmaitszych towarów. Największy procent z tej cyfry przypada na **produkty przemysłu górniczego,** który wysłał kolejami przeszło 30 milj. ton, z czego **samego węgla 26 milj. ton.**

Na drugiem miejscu stoi **przewóz materjałów leśnych** i drzewa **z cyfrą 9 milj. ton,** oraz płodów rolnych i wytworów przemysłu fabryczno-rolnego. Tej ostatniej kategorji towarów **przewieziono około 6.500.000 ton.**

Przytoczone tu cyfry charakteryzują nasz ruch towarowy, który prawie w całości służy potrzebom przewozu towarów masowych.

—o:o—

Wzrost obiegu banknotów.

Bilans Banku Polskiego na 10 bm. wykazuje następujące zmiany w miljonach złotych: kruszec, waluty i dewizy (pokrycie obiegu) **wzrosły o 15.7 do 1177.4,** a to wskutek skupu z wolnej ręki i wymiany za 5.5 walut, nie nadających się do pokrycia (stan tych walut na 10 bm. 224.2); **obieg banknotów i natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 23.3 do 1606. 7** (w tem sam obieg banknotów wynosi 940.3); portfel wekslowy powiększył się o 3.5 do 434.4; pożyczki, zabezpieczone zastawami, podniosły się o 1.7 do 35.9. Poza tem większych zmian niema.

—oo—

Ruch podwyżkowy w zarobkach robotn.

Dążenia do uzyskania wyższych zarobków trwają nadal. W Zagłębiu Dąbrowskiem przyznano z ważnością od 1 października b. r. górnikom dniówkowym 10.7 proc., akordowym 6 proc. i od 1 listopada b. r. metalowcom dniówkowym 7 proc., akordowym 5 proc. podwyżki zarobków. Dwumiesięczny strajk w przemyśle jutowym i konopnym w Bielsku został zlikwidowany **zwiększeniem płac o 7 proc.** Dla województw centralnych zawarta została umowa zbiorowa w rolnictwie, ustalająca wysokość płac robotników rolnych na poziomie z roku ubiegłego. Lokalny wzrost płac wykazują fabryki fajansu we Włocławku o 10 proc. z ważnością od 31 sierpnia b. r., przemysł budowlany i metalowy w Białej o 15 wzgiędnie 6 proc. oraz niektóre kategorje robotników budowlanych w Katowicach o około 20 proc. Żądania podwyżek płac zostały dotychczas niezałatwione w okręgu krakowskim, w przemyśle ceramicznym, oraz w przemyśle drzewnym w Poznaniu.

—oo—

Dotąd brak rozporzadzeń wykonawczych do ustawy przemysłowej.

15-go czerwca b. r. ogłoszona ustawa przemysłowa obowiązuje — jak już donosiliśmy — z dniem dzisiejszym. Jest rzeczą charakterystyczną, że do tej pory nie ukazało się rozporządzenie wykonawcze, któreby unormowało sposób, w jaki dekret Prezydenta ma być wprowadzony w życie, niema również dotąd statutów dla korporacji w jakie zmienić się muszą dotychczasowe cechy i związki stowarzyszeń przemysłowych. Wprowadza to chaos i zamieszanie w stosunki przemysłowe.

Ulgi przy wykupnie świadectw przem.

Od dłuższego już czasu sfery gospodarcze usilnie zabiegają o ulgi przy wykupywaniu świadectw przemysłowych. Obecnie Izby handlowe i przemysłowe wystąpiły do Ministerstwa Skarbu z konkretnym wnioskiem o zezwolenie na wykupno świadectw przemysłowych niższej kategorji tym kupcom, dla których należność za przewidziane ustawą świadectwo przemysłowe **wynosi więcej, aniżeli połowę opłaconego podatku przemysłowego.** Wniosek ten zostanie w najbliższym czasie rozpatrzony.

Komisarz rządowy w kartelu naftowym.

Komisarzem rządowym kartelu naftowego został mianowany p. inż. K. Trzeciak, jeden z dyrektorów Państwowych Zakładów Naftowych.

—oo—

Akcje nadal zniżkują.

Przeważająca na giełdzie tendencja zniżkowa **utrzymała się bez zmiany.**

Słabsze były wczoraj takie papiery jak **Bank Polski, Tohan, Zieleniewski, Górka, Chybie, Chodorów.**

Tylko Siersza Górnicza nadal poszukiwana i zwyżkowa.

Ruch naogół niewielki.

Na pogiełdziu również tendencja słaba.

Notowano: Bank Polski 153 i pół zł. Małopolski 23—24 gr. Tohan 13.75 zł. Pharma 1.35 zł, Zieleniewski 21—21.25 zł. Górka 81—82 zł. Siersza 13—13.20 zł. Niemojowski 2.40—2.50 zł, Azot 1.60 zł. Krakus 31—32 gr. Chodorów 173 zł. Chybie 5.90 zł. Piasecki 16 zł. Jaworzno 22.75—22.80 zł, Cegielski 46 zł, dolarówka 65 zł.

Oficjalna giełda walutowa: Dolary 8.88. 8.90. 8.86. Belgja 124.77.5. 125.09. 124.46. Holandja 360.50. 361.40. 359.60. Londyn 43.52 3/4. 43.63, 43.42, Nowy Jork 8.90. 8.92. 8.88. Paryż 35.11, 35.20. 35.02. Praga 26.41.5 26.48. 26.35 Szwajcarja 172.18. 172.61, 171.75. Włochy 48.41. 48.53, 48.29. Wiedeń 125.73, 126.04. 125.42.

Dekolt. Mania zaziębiła się na balu. Dzięki dekoltowi oczywiście. — Zapalenie gardła? — Nie, katar żołądka!

Sprawy wojskowe.

Oficerom i podoficerom nie wolno tańczyć w lokalach publicznych.

W związku z rozkazem M. S. Wojsk., zabraniającym oficerom uczęszczania na dancingi publiczne, Rozkazem Dziennym M. S. Wojsk. Nr. 72-25, został wydany zakaz tańczenia **w lokalach publicznych także podoficerom służby czynnej.** Dowódcy O. K. w myśl tego rozkazu, mają w tej sprawie wydać surowe zarządzenia.

NEKROLOGJA.

Tomasz Bober.

Wspomnienie pośmiertne o ekspedytorze „Głosu Narodu".

Jeśli kiedy — Szanowni Czytelnicy! — myślicie o „Głosie Narodu" jako o zespole pracowników, tworzących codziennie owe cztery zadrukowane kartki, które są Waszą codzienną lekturą, to zapewne przywołujecie na pamięć nazwiska wydawców i redaktorów, znanych Wam osobiście lub z artykułów zamieszczanych w dzienniku. Dla mnie „Głos Narodu" jako instytucję długowieczną i trwałą uosabiał jego ekspedytor ś. p. Tomasz Bober. Asystował on naszemu dziennikowi już przy jego urodzeniu, a było to dość dawno, bo przed 34 laty. On to przesłał Czytelnikom pierwszy numer „Głosu Narodu", ułożony przez ś. p. Józefa Rogosza. I odtąd zmieniali się redaktorowie, wydawcy i abonenci, ulegały zmianie lokale wydawnictwa, drukarnie, maszyny rotacyjne, a ś. p. Tomasz Bober pozostawał tensam. Prawda, zbielały mu włosy i pochyliła się jego wojskowo dawniej wyprostowana postać, ale nie zmieniło się przywiązanie fanatyczne do pisma i bezprzykładne zamiłowanie do pracy. Kiedykolwiek zaglądnąłem do ekspedycji, zawsze, o każdej porze dnia i nocy, zastawałem tam ś. p. Bobra pochylonego nad arkuszami abonentów lub dyrygującego oddziałem panienek, które tak wymustrował, że składanie i pakowanie przez nie dziennika było arcydziełem zautomatyzowanej pracy. Przyznam się zresztą, że podczas ekspedjowania dziennika pokazywałem się rzadko p. Bobrowi na oczy, gdyż wtedy ekspedytor spieszył się strasznie, zapewniał grobowym głosem, że „naturalnie pierwsza poczta (pociągiem nocnym do Grybowa i Jasła) nie pójdzie", bo dziennik wyszedł późno, a spóźnienie powstało oczywiście z winy redakcji, względnie redaktora, który napisał wstępny artykuł zbyt późno. Próżne były wszelkie próby zwalczyć te legendę o późno pisanych artykułach, moje zaprzeczenia utwierdzały tylko kochanego p. Bobra w przekonaniu, że — artykuł został napisany późno. Za dawnych bowiem, przedwojennych czasów, zanim jeszcze historja świata przesiadła się z dwukonnej furmanki na automobil, redaktor pisał nieraz artykuł na 12 lub 24 godzin przed wyjściem dziennika — i nasz ekspedytor, dla którego codziennie największą troską była regularna wysyłka pisma, widział słusznie w tym zwyczaju moich poprzedników lepsze zabezpieczenie przed spóźnieniem numeru, niż mój zwyczaj pisania artykułu na podstawie ostatnich depesz. P. Bober miał przytem zegarek, który mógł do rozpaczy doprowadzać, szedł on o 10, a w razie potrzeby o 15 minut zawcześnie i z tego powodu dziennik był niemal zawsze „o mało nie spóźnionym", a worki z gazetami były — według jego opowiadań — rzucane do wozu pocztowego, gdy pociąg już był w ruchu. Zaaferowanie p. Bobra było zawsze tak przejmującem, że ostatecznie wbrew temu, co mi własny zegar mówił, opuszczałem ekspedycję z zepsutym humorem, napół przekonany, że dziennik jest rzeczywiście spóźniony. Na drugi dzień stwierdzałem, że tak nie było, ale wieczorem zaczynała się historja d a c a p o. Czasem zepsuła się maszyna rotacyjna i wówczas z triumfem mówiłem: A cóż p. Bober, kto wywołał dziś spóźnienie"? P. Tomasz na to do głębi zasmuconym głosem odpowiadał: „Gdyby artykuł wstępny napisany był wcześniej, to mimo zepsucia maszyny, byłoby dość czasu"...

Tak to — Szan. Czytelnicy — czuwał nasz ś. p. T. Bober nad tem, byście „Głos Narodu" dostawali we właściwym czasie. Redakcja miała nieraz ochotę przedłużyć o kilka minut pracę linotypów, by zmieścić jakiś ważny telegram, ale myśl o rozmowie z p. Bobrem działała odstraszająco. Śp. Bober był doświadczonym ekspedytorem i lepiej wiedział niż my, że nie trzeba wytrzymywać do ostatniej chwili, ale należy dać ekspedycji czas na spokojną, niegorączkową pracę i liczyć się także z jakimś wypadkiem w maszynie.

Temu to przywiązanemu do „Głosu", zacnemu człowiekowi oddaliśmy onegdaj ostatnią posługę. Spędził 34 lat życia przy naszym dzienniku, prawie bez urlopu, zawsze czynny i zabiegliwy. Uosabiał tradycję pisma i poczucie służby wspólnej ideowej sprawie, które ożywia wszystkich w „Głosie Narodu" pracowników. Pamięć o nim będzie towarzyszyć dalej naszej pracy i naszym walkom pod sztandarem „Głosu Narodu",

Jan Matyasik.

DR. ANTONI MARCZYŃSKI. 55

„Swiat w płomieniach".

Powieść z niedalekiej przyszłości.

ROZDZIAŁ IX.

JAK TO NA WOJENCE ŁADNIE...

Na ulicach Krakowa niezwykłe podniecenie. Ogonki ludzi spieszących do biur, banków, sklepów, urzędów, ustawiały się przed kioskami, gdzie sprzedają dzienniki. Dziesięć rąk wydzierało sobie nawzajem cuchnące jeszcze świeżą farbą drukarską płachty papieru. Szczęśliwego posiadacza gazety otaczał błyskawicznie wieniec ciekawych mężczyzn i kobiet, kilkanaście rozgorączkowanych twarzy pochylało się nad dziennikiem, kilkanaście par strwożonych oczu ślizgało się szybko po nagłówkach telegramów, wydrukowanych olbrzymiemi literami. Gdzieniegdzie, wybrany na poczekaniu „speaker" czytał głośno, aby i dalsze szeregi ciekawych słyszeć mogły...

„— Nocny napad bolszewickiej floty powietrznej na Warszawę"...

„— 100.000 zabitych, drugie tyle rannych i zatrutych gazami. Wszystkie szpitale przepełnione"...

„— Dworzec wiedeński zdemolowany zupełnie. Dworzec wileński poważnie uszkodzony"...

„— Zestrzelenie olbrzymiego sterowca nieprzyjacielskiego. Wielkie straty powietrznej floty bolszewickiej"...

Tak brzmiały nagłówki depesz korespondentów, a potem następowała niekończąca się litanja hiobowych wieści, przerywana głośnymi okrzykami skamieniałych od grozy czytelników, czy słuchaczy...

— Matko Boska!... Ja tam mam syna na politechnice — zawodziła jakaś starsza pani, załamując ręce... — Miał wczoraj wieczorem wyjechać z Warszawy... Nie przyjechał...

— Tyle spokojnych ludzi wytracić... To zbrodnia, moja pani! — dodała przekupka z Szczepańskiego Placu.

— Oj bardzo źle!... Jeśli oni sami się przyznają do 200.000 ofiar, to znaczy, że jest ich znacznie więcej.

— To nie jest komunikat oficjalny, panie pesymisto, a gazety przesadzają, jak zawsze — dowodził jakiś sierżant.

W pobliżu kiosku zatrzymało się małe auto osobowe. Na widok dwóch wysiadających zeń panów, porwał sprzedawca dzienników całą pakę gazet i usiadł na niej czemprędzej...

Dwaj mężczyźni przecisnęli się szybko przez zwarty tłum czytających. Starszy z nich podszedł do okienka kiosku...

— Z polecenia pana nadprokuratora przy Sądzie Okręgowym, nakład dzisiejszego „Ilustrowanego Kurjera", „Głosu Narodu" i „Naprzodu" ulega konfiskacie — rzekł, legitymując się urzędowym papierem...

Drugi mężczyzna przeliczył szybko zajęte gazety i odniósł je do czekającego samochodu. Minutę później auto popędziło do następnego kiosku.

— A co? — triumfował pesymista... — Konfiskata!... Nie chcą przerażać ludności, ale prawdy w ten sposób nie ukryją...

— Tak, tak—potakiwała przekupka...— Prawda jako ten olej musi na wierzch wypłynąć.

Właściciel kiosku skinął na dwóch kolporterów, którzy włóczyli się bez zajęcia, bo brakło dla nich dzisiaj dzienników...

Chwilę później jakąś panią zaczepił mały chłopiec...

— Warszawa zbombardowana — warknął półgłosem... — Wszysttkie dzienniki skonfiskowane, ale ja je mam na składzie... Jaki pani chce?...

— Wszystko jedno, tylko dawaj prędko...

— 50 groszy na rączkę poproszę...

— Co? 50 groszy?... Dwadzieścia kosztuje!...

— To idź pani do prokuratora... Może on da taniej... Ja nie mogę.

Spóźniona konfiskata wywarła jaknajgorsze wrażenie. Od ust do ust krążyły potworne wieści, fabrykowane na poczekaniu przez zawodowych plotkarzy i rozchodziły się lotem strzały po mieście. Tylko najstarsi, najgorliwsi urzędnicy udali się do swych biur. Znaczna większość pozostała na ulicach, uważając, że wobec nadeszłych wiadomości można się spóźnić o godzinę zwłaszcza w ostatni dzień roboczy przed świętami Bożego Narodzenia...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Zaprowadzenie międzynarodowego paszportu

W PROJEKCIE LIGI NARODÓW.

Wiedeń. (PAT.) „Fremden Presse“ donosi, że na sesji wiosennej Ligi Narodów omawiana będzie kwestja zaprowadzenia **jednolitego międzynarodowego paszportu, który będzie obowiązywał wszystkie państwa europejskie z wyjątkiem Rosji.** Formularz tego paszportu drukowany będzie w języku **angielskim, francuskim, niemieckim, czeskim, rumuńskim i polskim.** Cena paszportu miałaby być dla wszystkich państw **jednolita.** Komisja Ligi Narodów zajmie się ustaleniem szczegółów tego nowego rozporządzenia, przyczem projektowane jest **zniesienie wiz z dniem 1 stycznia 1929 r.** Nowy paszport miałby obowiązywać **przez 3 lata, to znaczy od 1929 r. do 1931.** Po tym terminie mają przedstawiciele wszystkich państw przedłożyć swoje uwagi co do praktyczności paszportu międzynarodowego.

Polacy w koalicji rządowej na Łotwie.

Ryga. (PAT). Jak donoszą pisma, koalicja prawicowa ma mieć już zapewnionych 48 głosów, pozatem **dwaj posłowie polscy mają być skłonni przyłączyć się do takiej koalicji.** Sytuacja zależy w chwili obecnej od stanowiska centrum demokratycznego, które nie zostało do chwili obecnej wyjaśnione.

KLAUZULA LITEWSKA UTRUDNIA ROKOWANIA Z ŁOTWĄ.

Ryga. (PAT). Komisja do spraw przygotowawczych traktatów gospodarczych zajmowała się wczoraj projektem traktatu handlowego łotewsko-polskiego. Różnice zdań istnieją tylko w sprawie t. zw. **klauzuli litewskiej.** Wyrażają tu nadzieję, że podjęcie stosunków między Warszawą a Kownem ułatwi porozumienie i w tej sprawie.

Niemcy płacą odszkodowania

Paryż. (PAT.) „Matin“ donosi z Berlina, iż półroczne sprawozdanie agenta do spraw odszkodowań Parkera Gilberta stwierdza, iż Niemcy wykonały **przyjęte przez siebie z planu Davesa zobowiązania.** Parker Gilbert stwierdza **poprawę sytuacji gospodarczej** Niemiec, co zdaniem jego zawdzięczać należy głównie kredytom zagranicznym.

O nominację prymasa Węgier.

Wiedeń. (PAT.) „N. W. Abendblatt“ donosi z Budapesztu. Minister oświaty hr. Klebelsberg bawił w Rzymie, ażeby pertraktować z sekretarzem stanu kardynałem Gasparrim **w sprawie nominacji nowego księcia prymasa Seredy'ego.** Hr. Klebelsberg miał zaprotestować w imieniu rządu węgierskiego przeciwko sposobowi w jaki nominacja Seredy'ego została dokonana.

Lindbergh zakończył szczęśliwie lot z Waszyngtonu do Meksyku.

Ze Stanów Zjednocz. donoszą, że pułk. Lindbergh, który rozpoczął wczoraj rano **lot z Waszyngtonu do Meksyku, wylądował** o g. **14.39** czasu amerykańskiego **na swym samolocie na lotnisku Valbuena, koło miasta Meksyku.** Lindbergh przebył tę drogę, wynoszącą **w linji powietrznej 3000 km. bez lądowania.**

Lindbergha oczekiwał 25-tysięczny tłum ludzi, oraz prezydent Calles. W czasie powitania wydarzyła się katastrofa. Mianowicie jeden z samolotów wojskowych, który wyleciał naprzeciw Lindbergha, spadł na ziemię w odległości kilkuset metrów od trybuny prezydenta Callesa. Na szczęście pilot wyszedł bez szwanku, a samolot został lekko uszkodzony.

Z racji przybycia Lindbergha, został dzień dzisiejszy ogłoszony jako święto państwowe.

Padarewski wyjechał do Stanów.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Paryża: Ignacy Paderewski wsiadł wczoraj wieczór w Cherbourgu na pokład parowca Majestic. Zamierza on rozpocząć **tourne koncertowe po Stanach Zjednoczonych.** Podczas wsiadania na okręt **doznał on skaleczenia średniego palca lewej ręki.** Paderewski spodziewa się, że do przybycia do N. Jorku rana się zabliźni.

—o—

WALKA Z RELIGJĄ NA UKRAINIE.

Warszawa. (Telef. wł.). Z Charkowa donoszą, że władze sowieckie na Ukrainie zarządziły **zamknięcie szeregu cerkwi i żydowskich domów modlitwy.** W okręgu humańskim i w okolicy Charkowa zaczęto już tę akcję. Rozporządzenie pozostaje w związku z zapowiedzianą przez Stalina walką władz sowieckich ze wzmagającym się wpływem religji wśród ludności rosyjskiej.

Rokowania z Litwą w połowie stycznia.

Warszawa. (Telef. wł.) **Rokowania z Litwą mają być wszczęte w połowie stycznia.** Miejscem rokowań będzie **Dynaburg.** Przed rozpoczęciem rokowań odbędą się **rozmowy pomiędzy przedstawicielami obu rządów co do ustalenia programu rokowań.**

Briand chce ugłaskać litewskiego niedźwiedzia.

Warszawa. (Telef. wł.). Woldemaras oraz poseł litewski w Paryżu Klimas **przyjęci byli na śniadaniu przez Brianda** w ministerstwie spraw zagranicznych. Następnie obaj przedstawiciele Litwy byli na audjencji **u prezydenta Dumerguea,** co dowodzi, że **Briand dokłada starań, aby doprowadzić rząd kowieński do jak najszybszego zrealizowania decyzji genewskiej.** Paryskie koła polityczne są skłonne mniemać, że **program Woldemarasa uległ daleko idącej zmianie w kierunku pokojowych stosunków z Polską** i że premjer litewski ma rzeczywistą chęć doprowadzenia do porozumienia z Polską.

Woldemaras przyjął dziennikarzy francuskich i informował ich o sytuacji na Litwie. Premjer litewski uznał zapadłą decyzję za zadowalającą, **jest jednak zdania, że zmiany ta decyzja nie wywoła(?).** Zniesienie stanu wojny przyczyniło się do złagodzenia wzajemnych uczuć nieprzyjaznych. Woldemaras jest zwolennikiem **Locarna wschodniego, pojętego w ten sposób, jak je pojmują Niemcy, to znaczy, że ma dojść do niego drogą wzajemnej ugody.** Zdaniem Woldemarasa **rychło zmieni się sytuacja w Europie,** skoro powstanie nie podległa Ruś i Ukraina, co urzeczywistni się, jego zdaniem, w niedługim czasie.

Berlin. (PAT.) Wedle doniesień dzienników z Paryża Woldemaras wyjeżdża dziś z powrotem do Kowna. W drodze Woldemaras **zatrzyma się na 2 dni w Berlinie.**

Urzędnicy w Niemczech i Austrji uzyskali podwyżki płac

Berlin. (PAT.) Sejm pruski rozpoczął pierwsze czytanie budżetu na rok 1928. Preliminarz nowego budżetu przewiduje **deficyt w wysokości 73.700.000 mk.** minister finansów Aschoff w dłuższem przemówieniu podkreślił, iż **dzięki podwyżce poborów urzędniczych budżet za rok bieżący zamknięty zostanie deficytem.** Gdyby nie ten nadzwyczajny wydatek **budżet** zamknąłby nawet pewną nadwyżkę.

Berlin. (PAT.) Reichstag na posiedzeniu dzisiejszem po dłuższej dyskusji **uchwalił w 2 czytaniu** ustawę o uposażeniu urzędników.

Wiedeń. (PAT) Rada narodowa **przyjęła przedłożenie rządowe w sprawie uregulowania poborów urzędników państwowych** w głównych zarysach bez zmian. Ustawa obowiązywać będzie wstecz i to nie od 1 listopada, jak pierwotnie proponowano, lecz **od 1 października.** W osobnej rezolucji **zaleca Rada Narodowa** rządowi, by wypłacił urzędnikom w formie zaliczki **jeszcze przed świętami 20 proc. pensji miesięcznej.**

W Meksyku płoną klasztory.

40 ZAKONNIC I 371 DZIECI W PŁOMIENIACH.

Quebec. (PAT) **W uzupełnieniu wiadomości o katastrofie pożaru w zakładzie św. Karola donoszą, iż odnaleziono trupy 16 dzieci, oraz jednej kobiety. Wiele osób, które odniosły rany, umieszczono w szpitalach. Pożar wybuchł w piwnicach budynku. Znajdowało się w nim 371 dzieci oraz 40 zakonnic. Dzięki bohaterstwu zakonnic wiele dzieci uratowano. Budynek, w którym mieścił się zakład, uległ całkowitemu zniszczeniu. Zachodzi obawa, iż liczba zabitych okaże się większą, niż pierwotnie przypuszczano i dosięgnie 50 osób.**

Quibeck. (PAT.) Skutkiem pożaru, który zniszczył zakład św. Karola zwęglonych zostało, jak przypuszczają **conajmniej 30 osób,** w tem kilkanaście dzieci. 14 trupów odnaleziono, a poszukiwania za resztą trwają w dalszym ciągu.

Rzeka, która grozi pożarem.

LIVERPOOL DRZY...

Londyn. (PAT). Z Liverpoolu donoszą, że parowiec „Seminola“, **pędzony ropą naftową, wpadł na wybrzeże i uległ rozbiciu.** Parowiec **wiózł 8.000 ton nafty i smarów.** Wskutek silnego zderzenia **wiele zbiorników pękło,** a zawartość **ich wylała się do rzeki Mercey.** Katastrofa miała miejsce w pobliżu Pluckington, leżącego na północ od Liverpoolu. **Z prądem rzeki płynie gruba warstwa nafty i tłuszczów, stanowiąca wielką groźbę dla portu i miasta Liverpoolu.**

Władze Liverpoolu zarządziły wszelkie środki ostrożności, rozstawiając wzdłuż wybrzeży posterunki **straży ogniowej i policyjnej.** Na przestrzeni pomiędzy Pluckington i Liverpoolem **usunięto wszystkie statki,** które znajdowały się na rzece. **Palenie ogni i tytoniu zostało na całej przestrzeni surowo wzbronione.** Władze sądzą, że dzięki tym środkom ostrożności uda się zażegnać niebezpieczeństwo jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego, licząc na to, że przed nocą **cała warstwa nafty spłynie do Oceanu.** W ostatniej chwili donoszą z Liverpoolu, że niebezpieczeństwo dla Liverpoolu jeszcze nie minęło i że **warstwy nafty zbliżają się ku miastu, grożąc w razie zapruszenia ognia katastrofalnym pożarem.**

Nankin zerwał stosunki z Sowietami.

Szanghaj. (PAT.) „United Press“. Jak tutejszy komisarjat dla spraw zagranicznych rządu nacjonalistycznego oznajmia, **stosunki rządu nankińskiego z Rosją Sowiecką zostały już zerwane.** Rząd nankiński uzasadnił zerwanie stosunków faktem, iż **powstanie w Kantonie zostało wywołane przez agitatorów rosyjskich.** Rząd rozkazał **aresztować Wang-Czing-Wei** ulubionego ucznia Sun-Jat-Sena i innych przywódców powstania w Kantonie. Rosyjskie konsulaty **na obszarze rządu nankińskiego zostały już przez władze nacjonalistyczne zamknięte.**

Szanghaj. (PAT). Minister spraw zagranicznych **rządu nacjonalistycznego doręczył sowieckiemu konsulowi generalnemu w Szanghaju paszporty i zażądał, aby ten ostatni opuścił w ciągu tygodnia terytorja, podlegające władzy rządu nacjonalistycznego.**

Proces o zajścia w Warażdynie.

Bukareszt. (PAT.) **19 bm. rozpocznie się pierwszy proces przeciwko studentom oskarżonym o wzięcie udziału w rozruchach w wielkim Warażdynie i w Klausenburgu. Policja w Jassach aresztowała 3 dalszych studentów.**

Kompromitacja socjalistów francuskich.

Paryż. (AW.) Już od kilku dni obiegają w kołach politycznych pogłoski, że **rząd francuski wszedł w posiadanie dokumentów,** z których istotnie wynika jasno, że moskiewska propaganda komunistyczna utrzymywała **ścisłe stosunki** z kilkoma francuskimi politykami lewicowymi. **Pogłoski te zostały dziś oficjalnie wykryte i potwierdzone.** Rząd francuski posiada **akta zapomniane przez jednego z komunistów w dorożce samochodowej.** Z aktów tych wynika niezbicie, że **kilku socjalistów francuskich utrzymywało stosunki z Moskwą, oraz, że zachodzi pewien związek między propagandą moskiewską a aferą Blumensteina.**

20 ROBOTNIKÓW OFIARĄ KATASTROFY KOLEJOWEJ.

Warszawa. (Telef. wł.). W Dniepropietrowsku na Ukrainie zdarzyła się **katastrofa kolejowa.** Pociąg wiozący 3.000 robotników wpadł na pociąg towarowy. Około **20 robotników zostało zabitych a 33 rannych.**

Wielożeństwo u żydów nie zostało zniesione.

Charakterystyczną sprawę rozpatrywał onegdaj łódzki sąd okręgowy. Na ławie oskarżonych zasiadł mianowicie niej. Alter **Majerczyk,** oskarżony o bigamję, porzucił bowiem **swą** pierwszą żonę i ożenił się z owdowiałą bratową. Na rozprawie zeznawało kilku **rabinów,** z których jedni twierdzili, że ślub powtórnie dokonany nie jest zgodny z przepisami, **inni** zaś nie widzieli w tem przekroczenia **przepisów.**

Były senator dr. Markus Braude **jako ekspert** wyjaśnił, że **właściwie wielożeństwo u żydów nie zostało zniesione,** lecz tylko **utrudnione,** i gdy Majerczyk posiadał pismo 100 **rabinów,** zezwalające na powtórny związek **małżeński,** stanowiło ono **legalną podstawę do zawarcia powtórnego ślubu.**

Obrońca Kempner twierdził, że **ślub religijny** nie jest równoznaczny ze związkiem **małżeńskim** cywilnym i że Majerczyk **zawarł ślub powtórnie wyłącznie religijny, zgodnie z przepisami religji mojżeszowej,** a więc wobec **prawa** przestępstwa dwużeństwa nie **dokonano.**

Sąd Majerczyka uniewinnił.

Rzeczoznawca tedy żydowski stwierdził **całkiem** niedwuznacznie, że **wielożeństwo istnieje u żydów jako stan zgodny z przepisami.**

Rząd projektuje nową ustawę uposażeniową.

Nauczyciele u wiceministra skarbu.

Przed paru dniami przyjął p. **Grodyński, wiceminister** skarbu delegację Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych i Średn., która w **związku** z rozpoczętemi przez Radę Ministrów obradami nad uregulowaniem uposażeń pracowników państwowych, przedstawiła mu postulaty nauczycielstwa w sprawie całkowitego zniesienia postanowień ustawy sanacyjnej, uchwalonej w r. 1925 w okresie załamania się złotego.

Ponieważ stan skarbu państwa, według **oficjalnych** komunikatów, wykazujących za listopad br. **wzrost dochodów skarbowych o 70 miljonów złotych** w stosunku do listopada ub. r., **jest pomyślny,** ponieważ na terenie województwa śląskiego **Sejm Śląski uchwalił zniesienie postanowień ustawy sanacyjnej z ważnością od** 1 października, delegaci domagali się **zniesienia postanowień tej ustawy na terenie całej Rzeczypospolitej.** Pan wiceminister odpowiedział, **że** Rada Ministrów obraduje obecnie **nad całokształtem sprawy uposażeń urzędniczych, i** dopóki nie zapadnie w tej sprawie decyzja Rady Ministrów, **on nie może informować, jaka nastąpi regulacja i kiedy wejdzie w życie.**

Jest zamierzone opracowanie **zupełnie nowej ustawy uposażeniowej,** co wymaga pewnego czasu.

SOCJALIŚCI POLSCY NA ŚLĄSKU IDĄ RAZEM Z NIEMCAMI.

Warszawa. (Telef. wł.) Socjaliści polscy **na** Górnym Śląsku **postanowili utworzyć blok z socjalistami niemieckimi,** którzy w ten sposób nie wejdą do bloku mniejszości narodowych.

Z Rady miejskiej.

O zasiłek świąteczny dla pracowników miejskich. — Podwyższenie opłat telefonicznych a złe funkcjonowanie aparatów. — Awanse funkcjonarjuszy miejskich. — Dodatki ogniowe dla strażaków. — Pensje miesięczne wynoszą 500 tysięcy zł.

Wczorajsze czwartkowe posiedzenie Rady miejskiej w Krakowie odbyło się przy dużym komplecie członków Rady i dotyczyło w pierwszej części obrad przeważnie spraw personalnych funkcjonarjuszy miejskich. Na wstępie prezydent miasta odebrał **ślubowanie od nowych radców: pp. dr. Leona Tomasika i Stanisława Stączka,** byłego ministra kolei, poczem sekretarz prezydjalny odczytał wnioski nagłe. Między innymi **poseł Puchałka** zgłosił imieniem **Ch. D.** wniosek nagły, wzywający prezydjum miasta do przedłożenia o ile możności jeszcze **przed** Bożem aNrodzeniem Radzie miejskiej **wniosku w sprawie przyznania pracownikom gminy Krakowa zasiłku świątecznego w wysokości poborów miesięcznych.** Radca Pachoński domagał się w wniosku nagłym, zgłoszonym imieniem Klubu Ch. D., aby wobec podniesienia opłat telefonicznych od listopada br. o 50 proc. i wobec mającej być jeszcze podniesionej opłaty od 1 stycznia 1928 z powodu przesunięcia Krakowa do innej klasy — Prezydjum m. Krakowa poczyniło u czynników rządowych kroki **celem nieprzesuwania Krakowa do wyższej klasy.** O ileby to było niemożliwe, przesunięcie a z niem podniesienie taryfy winno nastąpić dopiero wtedy, gdy telefony będą normalnie funkcjonowały, tj. po zaprowadzeniu nowego systemu sieci telefonicznej.

Rada Nadzorcza Zakładów Przemysłu Szklanego S. A. w Krakowie, zawiadamia P. T. Akcjonarjuszów, że zwyczajne Walne Zgromadzenie **nie odbędzie się 18 grudnia 1927**, natomiast odbędzie się ono dnia 29 stycznia 1928. o godzinie 10.30 rano. w lokalu Spółki w Krakowie przy ul. Kapucyńskiej 7. Z powołaniem się na „Głos Narodu“ z dnia 4 listopada 1927 Nr. 300 porządek obrad jest ten sam, jak również i warunki uczestnictwa w Walnem Zgromadzeniu.

Dnia 6 grudnia został poświęcony przez księdza prefekta Antoniego Czechowicza nowo otworzony sklep produktów wiejskich przy ul. Wiślnej L. 8, pod firmą:

„SKLEP DWORSKI“

Sądzimy, że publiczność krakowska zrozumie intencje firmy, dążącej do wyeliminowania pośredników i poprze tę nową placówkę rolnictwa.

Polecamy: świeże, pełne mleko niżej cen rynkowych.

Przyjmujemy wszelkie zlecenia na dostawę produktów wiejskich. 1502

Przy zakupnach towaru powoływać się na „Głos Narodu“.

Zakłady Przemysłu Szklanego S. A. w Krakowie

zapraszają do wykonania prawa poboru i subskrypcji akcyj na zasadzie uchwały Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów z 18 lipca 1926 zatwierdzonej postanowieniem Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z 27 paźdz. 1927 w sprawie podwyższenia kapitału akcyjnego, ogłoszonego w „Monitorze Polskim“ z 6 grudnia 1927 Nr. 279, jakoteż na podstawie uchwały Rady Nadzorczej Zakładów Przemysłu Szklanego S. A. w Krakowie z dnia 2 grudnia 1927.

1) Dotychczasowy kapitał zakładowy zwaloryzowany został na zł. 5.000, t. j. w stosunku 200 starych akcyj 10.000 Mkp. nominalnej wartości każda, na 1 nową akcję nominalnej wartości 10 zł.

2) Kapitał akcyjny podniesiony zostaje o 95.000 zł. do wysokości 100.000 zł. i składa się z 10.000 sztuk akcyj po 10 zł. nominalnej wartości każda.

3) Rozpisuje się subskrypcję III. emisji 500 sztuk akcyj nominalnej wartości 10 zł. każda i ustanawia się dopłatę na koszta związane ze subskrypcją (§ 11 statutu) w wysokości 50 gr. od akcji czyli razem zł. 10.50 za sztukę.

4) Pierwszeństwo do nabycia akcyj III. emisji służy dotychczasowym właścicielom I. i II. emisji w stosunku 19 sztuk akcyj nowej emisji na 200 sztuk starych akcyj każda nominalnej wartości 10.000 Mkp.

5) Dawniejsi akcjonarjusze wykonujący prawo poboru muszą wpłacić całą przypadającą należytość najpóźniej do dni 30 od daty ogłoszenia tejże emisji w „Monitorze Polskim“, a to pod rygorem utraty tego prawa.

6) Akcjonarjusze wykonujący prawo poboru winni przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem subskrypcji swoje akcje, celem uwidocznienia na nich wykonania prawa poboru.

7) Repartycję tych akcyj. co do których dotychczasowi akcjonarjusze z tytułu prawa pierwszeństwa w myśl powyższego punktu poboru nie wykonają, dokona Rada Nadzorcza według własnego uznania. Kurs emisyjny wynoszący razem z dopłatą zł. 10.50 przysługuje również nowym subskrybentom, którym o ile akcje nie zostaną przydzielone, złożone na ten cel kwoty będą natychmiast zwrócone wraz z 6% odsetkami.

8) Akcje nowej emisji biorą udział w zyskach od 1 stycznia 1927 r. i są zrównane z akcjami poprzednich emisyj.

9) Oryginalne akcje będą wydawane w przeciągu 6-ciu miesięcy, licząc od zamknięcia subskrypcji.

10) Wpłaty na subskrypcję przyjmują:

a) kasa Zakładów w Krakowie, Kapucyńska 7 bądź bezpośrednio bądź na konto Nr. 400.252 w P. K. O.

b) Bank Związku Spółek Zarobkowych, Oddział w Krakowie, Rynek 19.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Perka.